DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZ[IENNE]

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Telef... | ...20

Oddziały: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21, tel. 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — G... tel. 442. Wejherowo, ul. Gdańska 4, tel. 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocła... 4a, tel. 602.

Rok V. Toruń, czwartek 18 maja 193 Nr. 113

Roosevelt do 44 królów i prezydentów

Memorjał Waszyngtonu w sprawie zapewnienia pokoju i odbudowy gospodarczej świata

Waszyngton 17. 5. (PAT). Prezydent Roosevelt ogłosił wczoraj deklarację, w której zwraca się do kierujących mężów stanu wszystkich narodów o zmniejszenie zbrojeń, całkowite wyeliminowanie broni napastniczej, wyrażenie zgody na powstrzymanie się od wysyłania uzbrojonych oddziałów wojskowych bez względu na ich charakter nad granicę, oraz o poniechanie małostkowych celów narodowych i szczere przyłączenie się do ruchu, mającego na celu zapewnienie pokoju i odbudowę gospodarczą.

Prezydent Roosevelt domaga się niezwłocznie wydania specjalnych zarządzeń w tej mierze i oświadcza, że jeżeli jakikolwiek naród stawiać będzie przeszkody, to świat cywilizowany będzie wiedział, gdzie tkwi odpowiedzialność za niepowodzenie tej akcji.

Jako cel natychmiastowy wskazuje prezydent Roosevelt powodzenie konferencji rozbrojeniowej i światowej konferencji ekonomicznej. W tym względzie Roosevelt proponuje przyjęcie planu Mac Donalda, który, zdaniem jego zmierza do redukcji zbrojeń Francji, stabilizacji zbrojeń Niemiec i ma na celu wprowadzenie w życie paktu konsultacyjnego dla wzmocnienia pokoju. Następnie prezydent proponuje zawrzeć porozumienie w ramach konferencji ekonomicznej, celem rozszerzenia zakresu działania tych zarządzeń specjalnych, a w międzyczasie zawarcie układu, w myśl którego nikt nie będzie powiększał swoich obecnych zbrojeń i wszystkie narody przyrzekną że nie będą wysyłały swoich uzbrojonych wojsk. bez względu na ich rodzaj nad granicę. Układ taki, zawierający warunki ograniczenia zbrojeń musiałby być wiernie dochowany.

Wbrew dawnej praktyce dyplomatycznej orędzie prezydenta Rooseveleta skierowane jest bezpośrednio do królów i prezydentów 44 narodów, które reprezentowane będą na światowej konferencji ekonomicznej, a w tej liczbie i do ZSSR.

Zdaniem kół urzędowych zwrócenie się prezydenta Roosevelta do ZSSR nie oznacza uznania Rosji Sowieckiej, jakkolwiek jest to pierwsze orędzie dyplomatyczne, z jakiem Waszyngton zwrócił się do Sowietów.

Waszyngton 17. 5. (PAT) W uzupełnieniu wiadomości o deklaracji prezydenta Roosevelta otrzymaliśmy następujące szczegóły:

W orędziu swoje mprezydent Roosevelt oświadczył m. in. co następuje: „Jeżeli zadamy sobie pytanie, jakie są przyczyny zbrojeń, to staje się jasne, że są one dwojakie: jawne i ukryte pragnienie rządów powiększenia swoich terytorjów kosztem innych narodów. Wierzę — głosi orędzie — że jedynie mniejszość rządów i narodów popiera podobny cel. Jeżeli wszystkie narody zgodzą się na wyłączenie użycia broni, to obrona staje się automatycznie zbędna, a granice i niezależność każdego narodu będą zabezpieczone. Koncowem ZADANIEM KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ powinno być całkowite wykluczenie broni ofenzywnej, natychmiastowe zaś istotne zmniejszenie liczebne niektórych rodzajów tej broni i wyłączenie wielu innych. KONFERENCJA EKONOMICZNA powinna uzupełnić indywidualny program dla podniesienia gospodarczego drogą rozważnej i dokładnie zbadanej akcji międzynarodowej."

W kwestji konferencji rozbrojeniowej prezydent Roosevelt oświadcza dalej:: „Rząd Stanów Zjedn. życzliwie przyjmie zaproponowane obecnie w Genewie środki i wpływać będzie na przyjęcie innych zarządzeń rozbrojeniowych. Zdrowy rozsądek wskazuje, że gdyby jakikolwiek naród, nawet najsilniejszy odmówił przyłączenia się z całą szczerością do tych wysiłków, uzgodnionych w Genewie i Londynie na rzecz pokoju politycznego i gospodarczego to postęp byłby powstrzymany i wkońcu zahamowany. W tym wypadku świat cywilizowany, poszukując tych dwóch form pokoju, będzie wiedział, gdzie tkwi odpowiedzialność za niepowodzenie. Upominam przed tą odpowiedzialnością i wzywam usilnie wszystkie narody, zebrane na tych dwóch konferencjach, aby rozpoczęły politykę, odpowiadającą wyżej podanym zasadom. Oto jest droga pokoju politycznego i gospodarczego. Chcę wierzyć — kończy prezydent Roosevelet — że rządy przyłączą się do urzeczywistnienia tych nadziei".

Londyn 17. 5. (PAT). W miarodajnych kołach brytyjskich podkreślają, że PROKLAMACJA ROOSEVELTA NIE ZMIENIA PRAKTYCZNIE SYTUACJI, JEŻELI CHODZI O ODPRĘŻENIE W EUROPIE. Proklamacja prezydenta Roosevelta, który najwidoczniej chciał ułatwić Hitlerowi sytuację, wywierając na niego nacisk moralny, może być również przyjęta przez wszystkich, ale trudności leżą w jej wykonaniu. Nie chodzi bowiem tylko o hasła, lecz o techniczne wprowadzenie w życie tych haseł. Niemcy mogą przez usta Hitlera oświadczyć, że przyjmują program Roosevelta, bo przez to otrzymują tylko nową zwłokę, na którą stale grają. Co do technicznego wykonania programu nie chodzi jednak o to, aby Niemcy udowodniły nie tylko słowami, lecz czynami, że postarają się program Roosevelta wprowadzić w życie, a co do tego panuje w Londynie w dalszym ciągu powątpiewanie.

Waszyugton 17. 5. (PAT). W specjalnem orędziu Roosevelt zawiadomił kongres, że wystąpił z projektem światowego paktu o nieagresji, gdyż jest rzeczą coraz jaśniejszą, że pokojowi oraz stabilizacji stosunków politycznych i gospodarczych na całym świecie zagrażają politycy niedość przewidujący oraz wystąpienia, płynące z egoizmu.

Co Hitler powie w Reichstagu?

Domysły prasy angielskiej na temat mowy kanclerza Rzeszy

Londyn, 17. 5. (PAT). „Daily Herald" twierdzi, iż rzekomo wskutek bardzo stanowczego ostrzeżenia ze strony Mussoliniego mowa, którą Hitler wygłosi w środę będzie wbrew oczekiwaniom umiarkowaną.

Jak twierdzi dziennik, Hitler nie będzie groził ponownem zbrojeniem się Niemiec, lecz jedynie żądać będzie „spełnienia wobec Niemiec obietnic co do równouprawnienia".

Inne dzienniki londyńskie są coprawda mniej optymistyczne od „Daily Herald". Niektóre z nich przewidują, iż HITLER OZNAJMI O WYSTĄPIENIU NIEMIEC Z LIGI NARODÓW.

„Daily Herald" podkreśla zresztą, że nawet, gdyby ten krytyczny moment minął, to inny już wisi w powietrzu, ponieważ rząd francuski rozważa zwrócenie się do Rady Ligi Narodów o zarządzenie inwestygacji co do tajnych zbrojeń Niemiec z art. 213 traktatu wersalskiego, a Wielka Brytanja gotowa jest poprzeć to żądanie.

„Daily Herald" twierdzi, że z tym zamiarem związana jest zapowiedź ministra wojny lorda Heilshama co do sankcji.

Austrja wydaliła ze swych granic ministra niemieckiego dr. Francka

Wiedeń, 17. 5. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi: Na podstawie raportu urzędowego, przesłanego z Gratzu, rząd związkowy postanowił wydalić ministra bawarskiego dr. Francka i wezwać go do natychmiastowego opuszczenia terytorjum austrjackiego.

Rozkaz wydalenia nie mógł być ministrowi Franckowi doręczony w Gratzu, ponieważ wyjechał on automobilem w kierunku Salzburga. Wobec tego policja salzburska otrzymała polecenie doręczenia nakazu.

Nastąpiło to o godzinie 19 wieczorem. — Minister Franck otrzymawszy rozkaz wydalenia oświadczył: „Najpierw napiję się kawy, potem wyjadę". Rzekłszy to udał się do kawiarni Pittera.

Wiadomość o wydaleniu Francka rozeszła się szybko w Salzburgu. Narodowi socjaliści zebrani się w pobliżu kawiarni i urządzili manifestację, domagając się cofnięcia rozkazu wydalenia. Policja rozproszyła demonstrantów i przywróciła porządek.

O godzinie 19.30 minister Frack wyjechał z Salzburga w kierunku granicy bawarskiej.

„Politische Korrespondenz" wyjaśnia, że minister Franck oświadczył w Monachjum w mowie transmitowanej przez radjo, że niemieccy narodowi socjaliści pospieszą z pomocą swoim towarzyszom w Austrji i zrobią w Austrji porządek, jeżeli obecny rząd austrjacki będzie nadal prześladować narodowych socjalistów.

Czarne myśli centrowców niemieckich

„Germania" o sytuacji międzynarodowej Rzeszy

Berlin, 17. 5. (PAT). Centrowa „Germania" ogłasza artykuł, opisujący w czarnych barwach sytuację międzynarodową Niemiec. Dziennik ubolewa, że wydarzenia wewnętrzno-polityczne, nie zagrażające zagranicy, spowodowały tak wielkie nieporozumienia na terenie międzynarodowym i że nawet najważniejsi sprzymierzeńcy Niemiec przeszli do obozu francuskiego.

W okresach wielkich przeobrażeń polityka zagraniczna dominuje nad aktualnemi sprawami codziennemi. Proces rewolucyjny przebudowy wewnętrznej Rzeszy musi być jaknajprędzej skończony. Musi nastąpić stabilizacja stosunków, aby zagranica liczyć się mogła z niemi jako ze stanem trwałym. Dla celów ogólno-narodowych również rewolucja musi złożyć ofiarę.

Środowa manifestacja Reichstagu w uroczystej formie przypomni mocarstwom Wersalu, iż obowiązane sa rozbroić się, o ile nie chcą ściągnąć na siebie odpowiedzialności za naruszenie traktatu wersalskiego i paktu Ligi oraz narzucenie Niemcom swobody działania.

Niemcy nie mogą podpisać i nigdy nie podpiszą nowego traktatu wersalskiego. Zasadę równouprawnienia militarnego i równego bezpieczeństwa głosi w Niemczech nietylko kasta pruskich militarystów. Żądania te wysuwane przez delegację niemiecką w Genewie, popierają grupy i osobistości które w latach ubiegłych prowadziły ze zmiennem szczęściem walkę o wyzwolenie Niemiec.

Konferencja Rozbrojeniowa — kończy organ centrowy — nie może i nie powinna być rozbita, mimo, że cierpliwość i nadzieje Niemiec są wyczerpane. Niemcy, które przez 4 lata czekały, gotowe są delegacji genewskiej pozostawić jeszcze kilka tygodni czasu dla przedyskutowania spornych punktów

O reformę wyborów do Rady Ligi Narodów

Genewa, 17. 5. (PAT). Wczoraj obradował tu komitet, powołany do zbadania systemu wyborczego do Rady Ligi Narodów. Na poprzedniej sesji rozpatrywał propozycje Portugalji, zmierzającą do powiększenia liczby członków Rady do 15, celem umożliwienia zasiadania w Radzie innych państw, które dziś są tej możności pozbawione. Propozycja ta napotkała na sprzeciw kilku państw, m. in. Niemiec, Włoch i Wielkiej Brytanii. Delegat francuski zaproponował prowizoryczne stworzenie nowych miejsc w Radzie w związku z faktem, że na skutek wycofania się Japonji, liczba członków Rady zmniejszyła się prowizorycznie do 13. Delegat Wielkiej Brytanji lord Cecil podjął tę myśl i zgłosił odpowiednią propozycję, którą poparło wielu członków komitetu z wyjątkiem delegatów Niemiec i Włoch.

Konferencja prawa aeronautycznego w Rzymie

Rzym 17. 5. (PAT). W obecności korpusu dyplomatycznego oraz delegatów 43 krajów, minister lotnictwa Balbo dokonał otwarcia trzeciej międzynarodowej konferencji prywatnego prawa aeronautycznego. Na porządku dziennym obrad znajduje się projekt ustawy, dotyczącej zajęcia i zabezpieczenia aparatów lotniczych oraz odpowiedzialności za szkody, wyrządzone na powierzchni ziemi przez aparaty lotnicze. Polskę reprezentuje na konferencji radca dr. Leon Babiński i kpt. Zygfryd Piątkowski.

Bomby japońskie nad miastami Chin

Pekin 17. 5. (PAT). Japończycy gwałtownie bombardują Fang - Szan, powodując bardzo poważne straty. Wojska japońskie posuwają się w kierunku na Kuyeh, napotykając opór ze strony artylerji chińskiej. Samoloty japońskie zbombardowały miasto Miyun. Od bomb zginęło wielu mieszkańców.

Wczoraj rano ewakuowano 80 uczniów szkoły amerykańskiej w Tung - Szau.

Wojna Paragwaju z Boliwją nie ustaje

Paryż, 17. 5. (PAT). Pomimo zapowiedzi przez Boliwję i Paragwaj, dotyczącej pertraktacyj pojednawczych, nadeszły wczoraj wiadomości z Assuncion o napaści wojsk paragwajskich na wojska boliwijskie na odcinku Zenteno. W starciu zginęło 100 żołnierzy i oficerów.

Doniosły Zjazd Gospodarczy

W zgodnym szeregu w trosce o lepszą przyszłość

W czwartek rozpoczyna w Warszawie obrady wielki trzydniowy zjazd działaczy społecznych i gospodarczych, zwołany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Zgromadzi on około 600 osób, przedstawicieli najróżnorodniejszych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, ludzi, którzy przybędą do stolicy wprost od warsztatów pracy i praktycznej działalności.

Przybędą przedstawiciele **rolników większej i mniejszej własności,** wszyscy członkowie **frontu rolniczego,** pracujący w licznych organizacjach, spółdzielniach, kasach i kółkach rolniczych. Przybędą przedstawiciele **przemysłu, handlu i rzemiosła,** codziennie stykający się z żywotnemi sprawami gospodarczemi na terenie zrzeszeń producentów, izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych. Uczestniczą w zjeździe reprezentanci samorządów terytorjalnych, działacze na niwie spółdzielczej, reprezentujący szerokie rzesze, przywódcy warstw pracowniczych i robotniczych, działacze zawodowi i społeczni.

Nie jest rzeczą przypadku, że zjadą się oni wszyscy w Warszawie z inicjatywy i na zaproszenie **Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.** BBWR — jak powszechnie wiadomo — nie jest stronnictwem politycznem, w rozumieniu tych starych pojęć o partjach, jako organizacjach, służących interesom jakiejś klasy czy grupy społecznej. **Służąc narodowi polskiemu i państwu,** jako najwyższej formie organizacyjnej narodu, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, skoro zdecydował się na zorganizowanie Zjazdu Gospodarczego, musiał powołać nań przedstawicieli życia gospodarczego całego narodu.

Różne mieliśmy już w Polsce zjazdy gospodarcze, ale zjazd obecny jest pierwszym, właściwym i wszechstronnym zjazdem wszystkich sfer gospodarczych Polski. „Sfery gospodarcze" — to nie są przecież tylko ci, których zwykle tą nazwą obejmuje się; to nietylko przedstawiciele przemysłu, finansów i wielkiego rolnictwa. „Sfery gospodarcze" w Polsce — to wszyscy, którzy są współtwórcami nowych wartości ekonomicznych kraju. Takim współtwórcą jest obok dyrektora fabryki — robotnik, obok akcjonarjusza i bankiera — spółdzielca, obok przemysłowca — włościanin — jeżeli wykazuje ambicję współdziałania w wielkim procesie narastania bogactwa materjalnego narodu.

Powołując na Zjazd najszersze koła tych wszystkich działaczy gospodarczych i społecznych Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem dał **jeszcze raz wyraz swemu zasadniczemu stanowisku, że praca publiczna dla dobra kraju oprzeć się musi na wszystkich państwowo-twórczych czynnikach naszego życia zbiorowego.**

Nie jest też rzeczą przypadku, że Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych odbywa się obecnie. Ma on miejsce w parę tygodni po zamknięciu sesji parlamentarnej ciał ustawodawczych, w czasie której uchwalono szereg bardzo doniosłych ustaw, będących ważnemi elementami ogólnego planu walki z trudnościami, spiętrzanemi na naszym terenie pod wpływem wulkanicznych sił rozkładowych przesilenia światowego. Poprzedni rząd premjera Prystora nietylko śmiało postawił czoło rozszerzaniu się tych trudności, nietylko stłumił wewnętrznokrajowe ich źródła, lecz również wypracował metody i drogi stopniowego leczenia choroby gospodarczej, środkami, leżącemi w zakresie własnych naszych możliwości.

Dzisiaj właśnie znajdujemy się w fazie wykonywania rządowego planu uzdrowienia stosunków gospodarczych kraju. Wchodzą w życie liczne ustawy i zarządzenia rządowe. I oto, w tym momencie BBWR zwołuje Zjazd, aby wobec 600 działaczy gospodarczych i społecznych z całej Polski zobrazować całokształt działalności Rządu; uprzytomnić te ogniwa, które łączą w jeden wielki plan poszczególne posunięcia polityki ekonomicznej państwa; omówić te posunięcia w atmosferze rzeczowości, bez demagogji, bez wiecowych wystąpień, w trosce o Państwo i w pełni poczucia odpowiedzialności za jego losy; nakreślić wytyczne współdziałania całego społeczeństwa w wykonaniu przyjętego planu, pobudzić twórczą i zdrową inicjatywę społeczną...

Kryzys ekonomiczny wraz z potężnemi trudnościami wyrzucił na powierzchnię polskiego życia publicznego ogromne zadania nietylko dla rządu, lecz również dla społeczeństwa. Te dwa czynniki muszą z sobą ściśle współdziałać, jeśli chcemy skutecznie opanować pochód lawiny kryzysowej.

Zjazd działaczy gospodarczych i społecznych stworzyć powinien jeszcze jedno ogniwo tej współpracy i współdziałania społeczeństwa i Rządu. Uczestnicy jego będą mieli możność wypowiedzenia się, co sądzą o pracach Rządu; będą mogli wskazać drogi i środki naprawy gospodarczej, które — być może — nie na wszystkich odcinkach życia gospodarczego należycie zostały wykorzystane. Ponieważ przemówią reprezentanci wszystkich sfer i klas, ludzie czynu, przychodzący od warsztatów pracy gospodarczej — głos ich będzie tembardziej ważki i cenny.

Nie wątpimy, że Zjazd całkowicie wypełni swoje zadania: **wysunie szereg twórczych myśli, pogłębi współdziałanie społeczeństwa z polityką ekonomiczną państwa,** rozbudzi wolę pracy tam, gdzie dotąd jeszcze drzemie, aż do pełnego rezultatu tej pracy, a tem samem — stanie się jeszcze jedną siłą, przezwyciężającą czynniki oporu i otwierającą drzwi ku lepszemu jutru.

Mała Ententa

Ministrowie spraw zagranicznych Małej Ententy odbyli pod przewodnictwem jugosłowiańskiego ministra Jewticza trzygodzinną naradę, przedyskutowali szczegółowo następujące zagadnienia: 1) sprawę **rozbrojenia** w związku z sytuacją, wytworzoną przez obstrukcję niemiecką, 2) program **sesji Rady Małej Ententy,** która rozpocznie się w dniu 30 maja w Pradze i 3) stanowisko Małej Ententy wobec konferencji gospodarczej w Londynie.

Ćwiczenia nocne hitlerowskich szturmówek

Pod Frankfurtem nad Menem wydarzyła się katastrofa automobilowa, która pociągnęła za sobą **śmierć 2-ch szturmowców.** 7-miu innych członków oddziału szturmowego odniosło dotkliwe obrażenia. Szturmowcy ci wracali z „ćwiczeń nocnych" samochodem ciężarowym z przyczepką. Wskutek pożaru, jaki wybuchł podczas jazdy, **powstała na wozach panika.** Kilka osób które zeskoczyły w biegu dostało się pod koła. Bezpośrednio potem wóz przyczepny **oderwał się, rozbijając się o przydrożne drzewo.** Pociągnęło to za sobą kilka dalszych ofiar.

Kaftan bezpieczeństwa dla szaleńców

Trzy mocarstwa opracowują plan działania wobec Rzeszy

Prasa paryska w dalszym ciągu wykazuje wielkie zainteresowanie **zapowiedzianą enuncjacją Hitlera w Reichstagu.** Jacques Bainville w **„La Liberte"** pisze, iż środowe posiedzenie Reichstagu **zadecyduje o dalszych losach konferencji rozbrojeniowej.** Sytuację, wytworzoną obecnie w Genewie autor artykułu nazywa **groteskową,** a ustosunkowanie się byłych aljantów wojennych do Hitlera i do t. zw. trzeciej Rzeszy — **absurdalnem.** Jedyną radą na politykę Hitlera jest **kategoryczne wypowiedzenie się nietylko angielskiego ministra wojny, ale całego rządu angielskiego.** Nikt dziś — pisze dalej Bainville — nie myśli o paktach lokarneńskich lub Kelloga. Wszystko to się gdzieś **rozpłynęło bez śladu.** Według dziennika kancelarje europejskie badają obecnie ewentualność zastosowania wobec Niemiec sankcyj.

Mimowoli przypomina się znamienne oświadczenie Mussoliniego, który w ubiegłym roku w jednej ze swych słynnych mów powiedział: **„Niemcy nie mogą się zbroić dopóki trwa Konferencja Rozbrojeniowa"!**

Rozbicie Konferencji Rozbrojeniowej zatem — to sygnał do oficjalnego nieukrywanego dłużej rozmachu zbrojeniowego. **Nie wiemy, co Hitler dziś powie w Reichstagu,** wiemy natomiast bardzo dobrze **co chce uczynić** i na szczęście nietylko my Polacy, lecz i cała Europa widzi to już **zupełnie jasno i wyraźnie.**

To też nic dziwnego, że jak donoszą depesze, przed paru dniami Norman Davis odbył z ministrem spraw zagr. Paul Boncourem rozmowę, poświęconą głównie **obradom genewskim i światowej konferencji gospodarczej.**

Jak zaznacza „Le Journal", Norman Davis nie ukrywał przed Paul Boncourem **alarmu, jaki wzbudziły w Stanach Zjednoczonych i w opinji brytyjskiej ostatnie posunięcia polityki hitlerowskiej, a Paul Boncour na podstawie całkowicie bezstronnych i zasługujących na wiarę informacyj mógł wykazać, że Niemcy istotnie rozpoczęły zbrojenie się i fabrykują już jawnie broń, pomimo zakazu, zawartego w Traktacie Wersalskim.** W ten sposób — kończy dziennik — Paul Boncour i Norman Davis doszli do kwestji **ewentualnych sankcyj, które, jak sądzimy, stanowią obecnie przedmiot bardzo uważnych badań wszystkich rządów** zainteresowanych w utrzymaniu pokoju.

Najście policji gdańskiej

na lokal Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

Kilku urzędników gdańskiej policji kryminalnej zjawiło się w biurach największej polskiej organizacji robotniczej w Gdańsku w **Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem.** Trzech urzędników policji kryminalnej przeszło przez wszystkie biura, okazując nadzwyczajną ciekawość i wypytując o stanowisko Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w sprawie ostatnich wypadków. Nie było konta, któregoby policjanci nie przejrzeli. Zainteresowanie ich szło tak daleko, że dopytywali się o stanowisko, jakie obecnie organizacja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zajmuje w sprawie wyborów i jakiej z polskich list kandydackich **Zjednoczenie udziela** swego poparcia.

Jako przyczynę tej wizyty urzędnicy policyjni podali to, że rzekomo komuniści mieli się gromadzić w pobliżu biur Zjedn. Zaw. Polskiego, czy nawet chronić się do tych biur. Najważniejszym powodem jednak była wiadomość, jakoby część członków Zjedn. Zaw. Polskiego miała ogłosić solidarny ze socjalistycznemi robotnikami strejk generalny. Urzędnicy policyjni wypytywali posła Lendziona, czy Zarząd Główny Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oraz zorganizowani ZZP. kolejarze przyłączyli się lub chcą przyłączyć do strajku generalnego socjalistycznych Związków Zawodowych. Poseł Lendzion złożył oświadczenie, że Zjedn. Zaw. Polskie w **Gdańsku nie bierze udziału w strejku generalnym.**

Znamienną jest rzeczą, że urzędnicy policji gdańskiej nawet **wytrychami otwierali wszystkie zamknięte pokoje** a obecnych w biurach Zjedn. Zaw. Polskiego zmusili do wylegitymowania się i okazania paszportów lub innych dokumentów osobistych.

Rewizja policyjna w biurach największej polskiej organizacji zawodowej w Gdańsku wywołała **wielkie zaniepokojenie nietylko wśród członków ZZP.** lecz również wśród ludności polskiej w Gdańsku.

Poseł R. P. w Iraku



Poseł R. P. w Teheranie p. Hempel, akredytowany został równocześnie przy rządzie króla Iraku Faisala i w związku z tem złożył niedawno swe listy uwierzytelniające. — Na zdjęciu naszem widzimy p. ministra Hempla przechodzącego przed frontem kompanji honorowej gwardji króla Iraku.

W twórczej pracy ze społeczeństwem

46 zgromadzeń poselskich BBWR

Na terenie województw południowo-wschodnich odbyło się z inicjatywy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem 46 poselskich zgromadzeń sprawozdawczych, na których posłowie, senatorowie i działacze Bloku przedstawili aktualne sprawy gospodarcze i polityczne. W zgromadzeniach tych wzięło udział **przeszło 20 tysięcy osób.**

Mówcy zobrazowali całokształt działalności Rządu i Bezpartyjnego Bloku w sprawach gospodarczych i politycznych, **napiętnowali zakusy naszych wrogów w sprawie rewizji traktatów, nakreślili wytyczne prac społecznych w terenie i wezwali społeczeństwo do wzmocnienia udziału czynnego w życiu gospodarczem.**

Wszędzie panował spokój, nastrój był poważny, ludność zdradzała wielkie zainteresowanie sprawami poruszonemi przez referentów i między nią a referentami istniała **zupełna harmonja i zrozumienie.**

W dyskusji liczni mówcy szczególnie rolnicy, wyrażali wdzięczność Rządowi i Bezpartyjnemu Blokowi za bardzo troskliwą **opiekę nad rolnictwem, wyrażająca się w ustawodawstwie rolnem, uchwalonem ostatnimi czasy** przez Sejm.

Rezolucje uchwalone wyrażały hołd i cześć Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Mościckiemu i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu pełne zaufanie Rządowi **premjera Jędrzejewicza i Bezpartyjnemu Blokowi.**

Hitlerowskie stemple działają

Teatr w szponach swastyki

W Trzecim Reichu wszystko musi być przypieczętowane stemplem swastyki. Swastyka zapanowała tryumfalnie nietylko nad domem Liebknechta i nad hełmami stalowemi, ale unosi się również nad stosem, na którym płonie literatura niemiecka, przewija się przez warkocze niemieckich platfusowatych Walkiryj, którym zakazano nosić krótkie fryzury i palić papierosy, szczerzy hakowate zęby tak nad salą sądową jak i nad sklepikiem kolonjalnym krzyczy swoje „jestem" równie głośno z „Fahny" niesionej przez dziarskich zuchów z Mordsturmbataljonu, jak i z figlarnej klamerki przy pasku germańskiej gretchen czy ozdoby na portfelu handlarza świń.

Nic dziwnego, że zakrzywiony krzyż porwał w swe tryby również i teatr niemiecki. W dniu 9 maja minister Goebels kiwnął palcem i w mig zlecieli się dyrektorzy teatrów wysłuchać rozkazu a potem przedefilować wiernopoddańczym parademarszem przed jego Ekscelencją reprezentantem bożka Adolfa.

Minister Goebels „trzymał" mowę, w której oświadczył, że „naród musi wycisnąć swój stempel na całą kulturę. Nie można wzywać wygodnej formuły że sztuka jest ponadpartyjna. W chwili, gdy polityka pisze dramat ludowy, w którym jeden świat się wali, a drugi powstaje, artysta nie ma prawa powiedzieć, że go to nic nie obchodzi. Jeżeli sztuka się nie zastosuje do nowych zasad, to nie należy się dziwić, że życie przepłynie pomimo niej".

„Nie będziecie potrzebowali subwencyj — mówił dalej Goebels — jeśli odnajdziecie właściwe ustosunkowane się do narodu!"

Sztuka niemiecka nadchodzącego dziesięciolecia będzie sztuką heroiczną, pozbawioną sentymentalności, rzeczową, pełną patosu, narodową, wiążącą i obowiązującą, albo sztuki tej wcale nie będzie.

Chcemy — wołał Goebels — przywieść znowu sztukę do narodu, a naród do sztuki. Podajemy sztuce rękę, a sympatji i poparcia jej nie poskąpimy".

Całe przemówienie ministra Goebelsa można streścić krótko w następujących słowach:

„Piszcie i wystawiajcie sztuki hitlerowskie, a będzie się wam dobrze powodziło".

Wybitny Amerykanin przybywa do Polski

W dniu 23 b. m. przybędzie do Warszawy jedn z najwybitniejszych Amerykanów obecnego stulecia, dr. John R. Mott. Jest on jedną z najpopularniejszych osobistości w Stanach Zjednoczonych, stoi na czele szeregu wielkich amerykańskich i międzynarodowych organizacyj społecznych. Gość amerykański podejmowany będzie przez władze państwowe i władze Polskiej YMCA. Utworzony został specjalny komitet przyjęcia na czele z b. min. A. Kühnem.

Z Rady Traktatowej

W Prezydjum Rady Traktatowej odbyło się posiedzenie pod przewodnictwem prezesa posla dr. Minkowskiego, na którem przyjęto do wiadomości referat dr. Bataglji o stanie rokowań, względnie o przygotowaniach do rokowań z szeregiem państw oraz uchwalono wytyczne co do dalszego działania dla biura Rady Traktatowej, którego kierownikiem jest dr. Rasiński, jak i dla doradców do rokowań, w którym to charakterze występują obecnie dr. Bataglja w rokowaniach z Austrją, a prof. Trepka łącznie z ekspertem rolniczym p. Esden-Tempskim — w rokowaniach z Belgją.

Z przemysłu ceramicznego

Niektóre cegielnie podjęły już produkcję, rozporządzając pewną ilością zamówień ze strony przemysłu budowlanego. Ceny cegły utrzymują się na niskim poziomie z ubiegłego roku 35 zł za 1000 sztuk cegły loco cegielnia. W kamieniołomach czynione są przygotowania do podjęcia produkcji i zbyt oceniany jest optymistycznie ze względu na zapowiadające się w większych rozmiarach dostawy dla przebudowy dróg publicznych.

Zjazd urzędników sądowych

W dniu 20 b. m. odbędzie się w gmachu Sądu Najwyższego w Warszawie zjazd delegatów Zrzeszeń Urzędników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej. Na zjeździe omówione będą sprawy organizacyjne, oraz zawodowe.

Na wysługach Niemiec

Antypolskie poczynania obcego kapitału w Polsce

Na łamach prasy polskiej poruszono już niejednokrotnie sprawę udziału obcego kapitału w życiu gospodarczem i społecznem Polski. Wiele już pisano o tendencjach antypolskich przemysłu na Górnym Śląsku, kierowanego przez dyrektorów Niemców.

Nie tak dawno omawiano sprawę przekazania zamówień zagranicznych dla hut żelaznych hutom niemieckim, zamiast hutom w Polsce.

Ostatnio opinię polską poruszyła nowa afera w tym zakresie. W Londynie ogłoszono doroczny przetarg na dostawę szyn dla kolei południowo-afrykańskich. Do przetargu tego firmy nieangielskie dopuszczone są z wielkiemi ograniczeniami. W tym roku zaproszono po raz pierwszy huty polskie. Huty Królewska i Laura, które wyrabiają szyny kolejowe. Dotychczas były one reprezentowane w przetargu łącznie z hutami niemieckiemi, za pośrednictwem Polnischer Eisen Export w Hamburgu.

Huty polskie przy przetargu tegorocznym się nie utrzymały, bo mimo tańszej robocizny w Polsce, niż w Niemczech, podały ofertę droższą od niemieckiej i źle formalnie ułożoną. Mimo wskazówek z Londynu, oferty swej nie zmieniły, ustępując zamówienie hutom niemieckim. „Zbiegiem okoliczności" dyrektor sprzedaży zainteresowanych hut polskich jest jednocześnie dyrektorem Polnischer Eisen Export w Hamburgu.

Niestety sprawa kapitału obcego w Polsce jest stale aktualna, w poszczególnych najważniejszych gałęziach przemysłu polskiego, udział procentowy kapitału obcego wynosi od 55,2 proc. do 90,5 proc.

Kapitał ten jest w Polsce dotychczas potrzebny. Spełnia on swoją rolę, jako przedsiębiorca, zatrudnia polskich robotników i przerabia polskie surowce. Jest to rezultat długoletniej niewoli. Kapitał obcy zaciążył nad polską gospodarką i polskiem życiem wewnętrznem.

Zapewne polityka i dążenie kapitału polskiego nie różni się w szeregu zagadnień od roli obcego towarzysza w Polsce, tem bardziej, że w wielu przedsiębiorstwach oba rodzaje kapitałów są ściśle z sobą związane. Nie jest jednak dla państwa polskiego obojętnem, że zyski kapitału obcego odpływają przeważnie zagranicę, zamiast powiększać kapitalizację wewnętrzną i przyczyniać się do dalszej rozbudowy przemysłu polskiego.

Nie jest również obojętna wyżej opisana specjalna polityka tego kapitału, który, będąc związanym bezpośrednio z podobnym przemysłem zagranicą, stara się podnieść szanse obcego przemysłu, na niekorzyść sytuacji w Polsce.

Niemniej szkodliwą jest polityka przemysłu w Polsce w zakresie zagadnień pracy, graniczących ze sprawą spokoju i bezpieczeństwa wewnątrz państwa.

Znany jest dobrze opinji polskiej szantaż przemysłu węglowego, który nie chcąc się podporządkować dążeniom rządu do obniżki cen węgla, chwytał się najrozmaitszych metod byleby się tym zamiarom przeciwstawić.

Terenem niemniej zaciętej walki jest przemysł włókienniczy. Tu walka rozgrywa się przedewszystkiem około poziomu płac robotniczych.

Rząd nie ustąpił wobec pozycji zarówno jednego, jak i drugiego przemysłu. Nie dopuścił do obniżki zarobków górników, broni zamykania i topienia kopalń, doprowadził nietylko do zawarcia umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle włókienniczym, ale zmusił do uznania umowy drobne, niezrzeszone zakłady włókiennicze.

Ale przemysł nie rezygnuje z dalszej walki. W lipcu z pewnością rozegra się nowy jej etap w przemyśle węglowym (Konwencja węglowa została przedłużona do 1 lipca, a umowa zbiorowa obowiązuje do 1 sierpnia). Przemysł włókienniczy walkę już rozpoczął. Mimo zawartej pod presję rządu umowy zbiorowej, grozi robotnikom dalszą obniżką zarobków w Łodzi, Pabjanicach, Tomaszowie, prowokując nową falę strajków.

Istotnie najwyższy już czas, by rząd na dobre ukrócił wysoce anarchistyczną i antypaństwową politykę kapitału w Polsce.

Jeśli prezydent Roosevelt ogłasza nowy program gospodarczy, sprowadzający się w najważniejszych punktach do kontroli nad przemysłem, bankami, poziomem cen i płac, zarówno minimum płac pracowniczych, jak i maximum uposażeń wyższej administracji przemysłowej, to w Polsce sprawy te są bez porównania bardziej palące.

Święto Narodowe w Rumunji



Cała Rumunja obchodziła uroczyście w ub. tygodniu święto narodowe. Z okazji tej odbyły się liczne uroczystości, których punktem kulminacyjnym były hołdy, złożone przez cały naród królowi Karolowi, synowi twórcy wielkiej Rumunji, króla Ferdynanda. — Na zdjęciu naszem widzimy króla Karola, udającego się w towarzystwie następcy tronu ks. Michała na przegląd wojsk garnizonu bukaresztеńskiego.

Za pracę w LOPP i KPW

Odznaczeni Krzyżem Zasługi

„Monitor Polski" w nr. 110 przynosi zarządzenie pana Prezydenta Rzeczypospolitej o nadaniu Krzyży Zasługi za zasługi na polu obrony powietrznej i przeciwgazowej oraz za zasługi na polu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Między innymi Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali pp. Alojzy Florjan Herman, sędzia Sądu Apelacyjnego w Toruniu; Władysław Juengst, wiceprezydent miasta Inowrocławia; dr. Marceli Łukowicz, lekarz w Toruniu; dr. Bolesław Pikor, sędzia Sądu Okręgowego w Gdyni, śp. inż. Stanisław Szepetys, b. naczelnik Oddziału Mechanicznego PKP w Toruniu, inż. Franciszek Siemiracki, dyr. Szkoły Mechaniki w Bydgoszczy.

Srebrnym Krzyżem Zasługi m. in.: odznaczeni zostali: pp. Jan Adamczyk, pomocnik naczelnika parowozowni w Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Walenty Bąk, zawiadowca stacji Dyr. Okr. Kol. Państw w Gdańsku; Klemens Felchnerowski, maszynista dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku; Władysław Jakubowski, naczelnik parowozowni Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku i kpt. w stanie spoczynku Jerzy Abramowicz w Toruniu.

Bronzowymi Krzyżami Zasługi m. in. odznaczeni zostali: Nepomucen Łuka, asystent Dyr. Okr. Kol. Państw. w Gdańsku, Władysław Sobański, starszy asystent Pol. Kol. Państw. w Gdańsku; Bronisław Ziobronowicz, zawiadowca odcinka Drogowego PKP w Wejherowie, Ignacy Borkowski, kontroler w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu i Stanisław Twarogowski, sekretarz Wydziału Powiatowego w Sępolnie.

Zjazd inteligencji ludowej

w hołdzie p. Prezydentowi i Marsz. Piłsudskiemu

W Krakowie przy uczestnictwie 117 delegatów z całego kraju odbył się zjazd inteligencji ludowej zorganizowany przez Chłopskie Stronnictwa Ludowe. Referaty wygłosili: red. Józef Rączkowski na temat „Wieś a zagadnienia kultury narodowej", prof. Gabrjel Dubiel „O najważniejszych zadaniach polityki ludowej", docent krakowskiej wszechnicy dr. Schmidt „Rolnictwo a program gospodarczy".

W dyskusji wzięło udział bardzo wielu działaczy ludowych, którzy nie godzą się na politykę Witosa i jego klubu. Między innymi senjor ruchu ludowego dr. Szymon Bernadzikowski, b. minister dr. Bartel, b. posłowie Matakiewicz i Szmigiel, inż. Rysiakiewicz, red. Dzendzel.

Zjazd powołał na prezesa honorowego d-ra Bernadzikowskiego, na prezesa prof. Dubiela, na członków komitetu związku inteligencji Chłopsk. Stron. Roln. red. Rączkiewicza, inż. Dubieńskiego, dyr. Kalińskiego, red. Dzendzla.

Jednomyślnie uchwalono wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego oraz premjera Jędrzejewicza.

Wywóz z Polski do Sowietów

Sowiety zainteresowały się poważnie polskim rynkiem

Obecne zbliżenie gospodarcze i polityczne między Polską a Sowietami zasadniczo stwarza możliwości zwiększenia polskiego wywozu do Sowietów. Zakres tego eksportu pod względem artykułów ostatnio się rozszerza. Podczas gdy dotąd był to prawie wyłącznie eksport inwestycyjny, to obecnie wchodzi w grę szereg artykułów konsumcyjnych, jak manufaktura, a nawet artykuły hodowlane, jak mięso i tłuszcze, następnie nasiona buraczane, których Sowiety zakupiły w Polsce za 70.000 dolarów, a mają zamiar podobno zakupić jeszcze prawie drugie tyle, skóry podeszwiane i t. d..

W związku z pobytem w Polsce wycieczki wybitnych osobistości świata przemysłowego sowieckiego, której celem było m. in. zbadanie rzeczowej możliwości przestawienia się Sowietów w różnego rodzaju zakupach na rynek polski w wyższej mierze, niż dotąd trzeba sobie zdać sprawę, że wyzyskanie tych możliwości zależeć będzie w pierwszym rzędzie od wymagań Sowietów w dziedzinie kredytowej. O ile bowiem Sowiety za swój eksport żądają zawsze lub prawie zawsze zapłaty w gotówce, o tyle same chcą kupować tylko na kredyt wynoszący przy artykułach inwestycyjnych 1½ roku do 2 lat lub dłużej. W artykułach konsumcyjnych terminy są krótsze, ale ze względu na nasze bardzo ograniczone możliwości kredytowania, jeszcze za długie. Gwarancja państwowa dla eksportu do Sowietów jest ograniczona do sumy 60.000.000 zł. i jest już obecnie zaangażowana w dość dużej mierze.

Skroplone powietrze

Zasługi polskich uczonych

Pomysł skraplania gazów należy do pomysłów starych, **„jak świat"**. Liczy przeszło **dwa tysiące lat**. Już genjalny kpiarz Lukjan z Samosaty (II wiek po Chr.) wyśmiewa go w jednej ze swych satyr. Minęły jednak setki lat nim nauka o gazach i ich skraplaniu postąpiła naprzód.

Fizycy 17-go wieku już wiedzą, że do skroplenia gazu potrzebne jest **wysokie ciśnienie**, a w wieku 18-tym Lavoisier stwierdza, że koniecznem jest również **odpowiednie oziębienie gazu**. Następcy Lavoisiera próbują również skroplić powietrze, **jednak bezskutecznie**. Zadania tego nie rozwiązał nawet genjalny fizyk angielski **Faraday**.

W roku 1869 mamy do zanotowania nowy postęp w dziedzinie **skraplania gazów**. Uczeni dochodzą do wniosku, że dla każdego z gazów istnieje t. zw. **temperatura krytyczna**. Do tej temperatury krytycznej trzeba oziębić gaz, **by dał się skroplić**. Zauważono równocześnie, że gaz rozprężający **się nie ulega oziębieniu**. Wykorzystuje to zjawisko prof. Cailletet (zmarły w r. 1913), poddaje powietrze ciśnieniu **jednego tysiąca atmosfer**, a potem rozpręża je nagle uzyskując krótkotrwałe skroplenie. Skroplone sposobem prof. Cailleteta powietrze, zamienia się po ułamku sekundy z powrotem w gaz, tak, że nie można z niem poczynić żadnych **obserwacyj, ani doświadczeń**. Mimo, że całe doświadczenie dalekie było od doskonałości, Cailletet przystępuje do **masowej produkcji swych aparatów**. Jeden z nich zakupuje w r. 1882 przebywający wówczas chwilowo w Paryżu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Zygmunt Wróblewski i przywozi go do Krakowa. Tutaj wspólnie z prof. Karolem Olszewskim ulepszają aparat Cailleteta i w dniu 9 kwietnia 1883 r. uzyskują po raz pierwszy kilka **centymetrów sześciennych skroplonego powietrza**. Świat naukowy uznaje prace krakowskich profesorów jako ostateczne rozwiązanie problemu, uważając ich słusznie za pierwszych **„skraplaczy powietrza"**.

W następnych latach prof. Olszewskiemu udaje się skraplać coraz to **większe ilości powietrza**, tak, że w r. 1889 uzyskuje on już ¼ ltr. **skroplonego gazu**, który można przez pewien czas przechowywać i używać do doświadczeń. Pracuje on sam, gdyż towarzysz jego, prof. Wróblewski, ginie w r. 1888 wskutek nieszczęśliwego wypadku.

W r. 1890 Anglicy i Niemcy opierają skraplanie gazów na nieco innych zasadach, które utrzymały się do naszych czasów.

Prof. Olszewski pracując dalej w tej dziedzinie, skroplił oprócz powietrza **szereg innych gazów**, z któremi nie mógł sobie dać rady żaden z uczonych. Jak wielka była jego sława świadcz wymownie fakt, że uczeni angielscy, odkrywszy nowy gaz **„argon"**, przysłali go **do skroplenia krakowskiemu uczonemu**. Olszewski zmarł w r. 1915.

Kościoły warszawskie



Wśród kilkudziesięciu kościołów w Warszawie jednym z najpiękniejszych jest kościół św. Krzyża, uwidoczniony na naszem zdjęciu.

Odpis wyroku Piłata Ponckiego

Wśród białych kruków pozostałych po śmierci jednego z włoskich kanoników łącznie z manuskryptem z 1500 roku znaleziono odpis wyroku wydanego przez Piłata Ponckiego skazującego *Jezusa Chrystusa na śmierć w 17 roku panowania cesarza rzymskiego Tyberjusza.* — Manuskrypt tłómaczy że odpis tego wyroku sporządzony został z oryginału hebrajskiego znalezionego w 1499 roku w szkatułce zamurowanej w jednym z domostw rzymskich pomiędzy płytami marmurowemi zdobionemi płaskorzeźbami. Jak wiadomo Quintus Septimus Tertullian — stwierdził, że w II wieku po Chr. na Kapitolu znajdowały się akta dotyczące skazania Chrystusa, akta wraz z wyrokiem przezeń widziane w *Tabularium kapitolińskiem.*

Być może, że odpis znaleziony w San Gomignano jest wiarygodną kopją oryginału przesłanego przez Piłata Ponckiego cesarzowi Tyberjuszowi.

Radjo na wyścigach

W kołach francuskich automobilistów rozważany jest projekt zainstalowania krótkofalowych aparatów, tak, aby kierowcy wozów, mogli pozostawać w kontakcie ze stacjami benzynowemi, otrzymywali informacje oraz orjentowali się w sytuacji na trasie wyścigów.

Mały Lindbergh żyje?

Dziecko porwał przywódca komunistów amerykańskich

Rok już upłynął od dramatycznej chwili, gdy w gąszczach leśnych, okalających siedzibę ukochanego przez Amerykę bohatera przestworzy Lindbergha — odnaleziono straszliwie **zmasakrowane zwłoki dziecięce**. Piastunka i nieszczęśliwy ojciec rozpoznali w nich szczątki porwanego w okrutny sposób przez nieznanych zbrodniarzy najdroższego synka znakomitego lotnika. Zwłoki małeństwa zostały spalone w krematorjum i zdawało się, że czarne skrzydła śmierci uniosły już na zawsze **tajemnicę zniknięcia dziecka** w krainę nie rozwiązanych nigdy zagadek.

Tymczasem w ostatnich dniach zaszedł niesłychanie sensacyjny wypadek, który poruszył do żywego zainteresowanie Starego i Nowego Świata i wskrzesił na nowo zagadkową sprawę małego Lindy. Oto przed sądem Waszyngtońskim zeznawał niejaki Gaston Means, oskarżony o wyłudzenie od pani Mac Lean **100 tysięcy dolarów za wskazanie kryjówki, gdzie zbrodniarze ukryli porwane dziecko**. Pani Mac Lean wpłaciła w swoim czasie żądany okup, dziecka jednakże **nie odnaleziono**. Oskarżony oświadczył, że zna sprawców porwania synka Lindbergha. Są nimi **Wellington Henderson, rzekomy przywódca Trzeciej Międzynarodówki w Stanach Zjednoczonych oraz Irwing Teuton.**

Teuton zaproponował oskarżonemu Meansowi współudział **w zbrodni**. Początkowo miał on zamiar dokonać **porwania samego Lindbergha**, za którego **głowę zamierzał żądać pół miljona dolarów**. Oskarżony odmówił jednakże „współpracy". Zeznał on dalej, że zbrodniarze dwukrotnie próbowali **oddać dziecko**. Pierwszym razem miało to miejsce w dniu 8 marca 1932 r., w tydzień po porwaniu. Henderson, szef amerykańskich komunistów, zwierzał się oskarżonemu, że dziecko zostało przywiezione do pułkownika Roberta Gugenheima, przyjaciela Lindbergha. **Guggenheim odmówił przyjęcia małego.**

Drugi raz bandyci chcieli oddać dziecko, gdy pani Mac Lean wpłaciła oskarżonemu żądanych **sto tysięcy dolarów.**

Przywozili oni synka Lindbergha dwukrotnie do fermy pani Lean. Pierwszym razem jednakże nie było jej w domu potem znów był ktoś „niepożądany", kogo się zbrodniarze przelękli.

Means zeznał pod przysięgą, że Henderson pokazał mu dziecko w dniu 22 marca 1932 r. w Stanie Karolina.

Rewelacyjnie wprost brzmi oświadczenie że **synek Lindbergha żyje.** Oskarżony utrzymuje, że zwłoki znalezione w ubiegłym roku były zwłokami jakiegoś innego dziecka. Henderson oświadczył mu, **że dziecko jest obecnie ukryte w Juarez w Meksyku** i zostanie rodzicom zwrócone po wpłaceniu przez Lindbergha **olbrzymiego okupu.**

Trudno w tej chwili orzec, o ile zeznania Meansa są wiarogodne nasuwa się jednak wiele powątpiewań co do identyczności chłopczyka, który po roku oddalenia zapewne zupełnie już zapomniał rodziców, musiał też wyrość i zmienić się. do niepoznania.

Czy jest to **prawdziwy** mały Lindy? Czy jakieś **podstawione dziecko.** Czy nieszczęśliwi rodzice rozwiążą kiedykolwiek dręczącą zagadkę?

Z krainy podzwrotnikowej



Na zdjęciu naszem podajemy pejzaż z wybrzeża Ekwadoru.

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos"

(The coming of Amos)

89) Przedruk wzbroniony

— Wcale nie ciekawe — odparła. — Od ciebie, tatuśku nie dowiedziałby się niczego więcej.

— Nie rozumiem.

— Mnie zapytał, skorośmy tylko wyszli do ogródka. Pisał do niej setki listów, ale naturalnie nie otrzymał odpowiedzi ani na jeden. Warjuje za nią tak, jak w zeszłym roku. O miałam bardzo miły spacer. Naturalnie nic mnie to nie obchodzi, ale wolałabym, żeby się zakochał w jakiej okrąglutkiej damie w Urugwaju, boby już o niej zdążył zapomnieć. Nadja zaś opętała go sentymentalnie Komedja!

O, tak komedja, od której się już nacierpiałem. Milczenie Amosa obudziło we mnie złudną nadzieję, nie może chłopakowata miłość do Nadji wygasła w nim razem z zawziętością na Garcię, którego przestał szukać. Zaciąłem usta i rzuciłem na Amosa mrukliwe przekleństwo. Ale nie był to prawdziwy gniew.

— Moja droga, pomimo to dziwię się, że mi o niej nie wspomniał.

— Powiedziałam mu, że nic o niej nie wiemy. Żeśmy pisali, ale, że nam nie odpisała. Że poprostu znikła z widowni.

Podniosła ku mnie uczciwą twarz, na której malowała sie sama prawda. Zdębiałem. Tylko bardzo zdolny mężczyzna potrafi się zdobyć na takie zamaszyste kłamstwo i taką odważną obojętność na zdemaskowanie.

— Ależ, Dolly — rzekłem — przecież to się może wydać. Nadja może przyjechać niespodziewanie na obiad. Wiesz, jaka ona jest cudownie nieobliczalna.

— Zapomniałeś, że pojechała do pani Blennerhasset — na Cap Ferrat na dwa czy trzy dni.

— Prawda!!!

— I że Amos i Hamilton wyjeżdżają jutro rano.

— Prawda!!!

— To czego się martwisz? — wzruszyła ramionami. — Amos pojedzie do Londynu i odda się nauce, a potem karjerze. Mężczyźni mogą kochać się sentymentalnie w cieniu kobiety,(ale kiedy cień zniknie bez śladu, zaczyna im brakować strawy i zapominają. Przynajmniej...

— Przynajmniej takie jest twoje doświadczenie?

— Jesteś wstrętny! — zawołała i o mało nie uciekła, lecz zatrzymałem ją słowami:

— Ale jeżeli Amos wróci do Cannes?

— Nie wróci, bo poco? Dla twoich pięknych oczu, tatuśku? Albo moich? Moje będzie mógł widywać w Londynie. Gdyby zaś chciał szaleć po Rywjerze, to zrobiłby to odrazu. Dlaczego nie chce tu zabawić nawet dwóch dni?

Trudno zaprzeczyć że rozumowała logicznie.

— Ale — rzekłem — nie jest wykluczone, że Nadja wyjdzie za mnie. Robią nam nadzieję na rozwód. I cobyś wtedy usłyszała od Amosa i jakbyś się przed nim wytłumaczyła?

— O to się nie martw. Potrafię dać sobie radę. Jesteś niedobry, tatuśku. Zamiast mi być wdzięczny perorujesz jak filozof o abstrakcyjnej moralności. Czy myślisz, że Amos, dowiedziawszy się o Nadji, opuściłby lazurowe wybrzeże? Nie. Zostałby i zalałby nam wszystkim gorącego sadła za skórę. Powiedziałam.

Przesłała mi ręką ironiczny pocałunek i wypadła zwycięsko do hallu.

Amos i Hamilton stawili się na obiad. Zauważyłem, że Dorota zajmowała się ostentacyjne Hamiltonem, który okazywał z tego powodu widoczne zadowolenie. Wogóle miała szczęście do mężczyzn. Była dowcipna, znała świat i ludzi i jej zdrowa uroda mogła pociągnąć niejednego. Ponieważ wieczór był ciepły i bezwietrzny wyprowadziła go z salonu na taras, żeby zobaczyć efekt księżyca w pełni nad morzem i górami.

Amos, który, jak przystało na ucywilizowanego chrześcijanina, zapalił cygaro, rzekł z uśmiechem:

— Cieszyłbym się, gdyby ci dwoje...

Gdybym miał pod ręką jaki ciężki but lub pogrzebacz, rzuciłbym mu na głowę. Niestety! Miałem tylko ozdobny nożyk od przecinania papieru. Czy idjota nie widział że Dorota była w nim zakochana i że wyszłaby za niego bez wahania? Że oddałaby się cała na jego usługi, że kierowałaby jego ambicjami i może wkońcu ubłagała króla, żeby jego zrobił premjerem a nie Hamiltona? Nie mówiąc już o darze jej osóbki i o wspaniałych dzieciach, jakiemiby go obdarzyła...

(Ciąg dalszy nastąpi).

NASZ WYWIAD Z REWOLUCJONISTĄ HISZPAŃSKIM.

Żywy sygnał rewolucji hiszpańskiej

Kpt. Terry — o Polsce

Targi Poznańskie zamknęły sw epodwoje. Pusto na szerokich dziedzińcach, pamiętających wspanialsze czasy „Pewuki“ i „Komtura“. Jedynie w niektórych pawilonach rozlegają się ostatnie uderzenia młotka. W stoisku Hiszpanji, gdzie wczoraj jeszcze piętrzyły się stosy egzotycznych eksponatów, gdzie obok puszek z konserwami i jaskrawych butelek z południowem winem siedziały w powłóczystych malowniczych strojach hiszpańskich minjaturowe lalki — krzyk i gwar. Zdaleka wydaje się, że dwóch o oliwkowej cerze i ognistych oczach Hiszpanów za chwilę rzuci się na siebie; — z ust ich padają bowiem siarczyste przekleństwa a gwałtowne ruchy wykazują silne zdenerwowanie. Ale jest to zwykła pogawędka przyjacielska. Dla nas znających Hiszpanję z szlagierów warszawskich rewij, poświęconych przedewszystkiem Hiszpanom, trudno przyzwyczaić się do żywiołowości płci brzydkiej słonecznej ojczyzny Carmencit i Alfonsów. Po chwili jednak przyzwyczajam się do sposobu zachowania się tych panów i nawet momenty, w których siedzą spokojnie na stosie, przygotowanych do pakunków, dywanów wydają mi się niepokojące. Ale po chwili znowu widok źle układającej się deski na skrzyni z konserwami wywołuje nowy wybuch ognistego temperamentu i znowu ciche sklepienia poznańskiej wystawy napełniają się dziką wrzawą hiszpańskich okrzyków.

Do stoiska wchodzi generał Sochaczewski. Jego to inicjatywie i energji zawdzięczają w tym roku Targi Poznańskie oficjalny udział Hiszpanji. Generał Sochaczewski świetnie włada językiem hiszpańskim i za jego pośrednictwem mogę porozumieć się z energicznym komisarzem wystawy, który właśnie usiadł po gwałtownym wybuchu gniewu i serdecznie uśmiecha się do generała.

PO SZNURZE Z WIĘZIENIA.

Sympatyczny, oliwkowy Hiszpan budzi powszechną ciekawość. Nie jest to bowiem tylko oficjalny delegat rządu i komisarz działu hiszpańskiego. Jest to jedna z najpopularniejszych postaci republikańskiej Hiszpanji. Jest to kapitan Don Luis Carlos Fernandez Alonso Terry y Sacaluga, bohater wojen marokańskich, jeden z czołowych asów hiszpańskiego lotnictwa. Pamiętają go dobrze czarni wojownicy Abdel - Krima, znają go dobrze rewolucjoniści hiszpańscy, którymi kierował jako członek pierwszego rewolucyjnego komitetu.

47 CENTYMETRÓW BLIZN.

Jako lotnik wsławił się w wojnach z powstańcami w Marokku. Rzadko nadawany krzyż Zasługi Wojennej wkrótce ozdobił pierś młodego oficera. 18 niebezpiecznych wypadków lotniczych nie ochłodziło zapału żądnego wrażeń lotnika. 47 centymetrów blizn, zdobytych na wojnie i w katastrofach znaczą ciało kapitana Terry. Ostatnia blizna pochodzi z rany, odniesionej w ubiegłym roku, gdy na skutek zderzenia dwóch aeroplanów czterech lotników wpadło do morza a kapitan Terry, nie wahając się ani chwili, rzucił się ze swym aparatem i zdążył uratować kolegów. Niebezpieczne „pikowanie“ skończyło się strasznem zranieniem, ale koledzy zostali uratowani. Przez dwa lata trzymano go w więzieniu za rządów Primo de Rivery, aż pewnej nocy, przepiłowawszy kratę więzienną, spuścił się z okna swej celi na sznurze, skręconym z prześcieradeł i od tej chwili nazwisko kapitana Terry związane zostało z konspiracyjną pracą pierwszych rewolucjonistów hiszpańskich.

BOMBA W PAŁACU KRÓLEWSKIM.

W kilka miesięcy później pewnego pięknego poranku nad pałacem królewskim ukazał się samolot wojenny. Krążył przez chwilę i nagle na dziedzińcu zamkowym z głośnym hukiem wybuchła bomba, rzucona pewną ręką tajemniczego lotnika. Wybuch bomby był hasłem do rewolucji. Zatrzęsły się mury królewskiej siedziby, na ulicach Madrytu polała się krew. Płomień powstania ogarnął Hiszpanję. Od Sevilli do Grenady, od Cordovy do Barcelony niosło echo huk bomby, pękający na trawnikach królewskiego dziedzińca. Tajemniczym lotnikiem, który dał sygnał do rewolucji był kapitan Terry.

Po pierwszych miesiącach pracy organizacyjnej w komitecie rewolucyjnym kapitan Terry powrócił do wojska. Obecnie jest w gabinecie Ministra Wojny. Do Polski przybył poraz pierwszy.

Kapitan Terry włada jedynie językiem hiszpańskim i zna trochę język angielski, który w ustach jego przypomina nieco narzecze maurytańskie i jest miłym i niezrozumiałym. W rozmowie z nim muszę się uciec do pomocy generała Sochaczewskiego.

— Jakie wrażenie wywarł na Panu pobyt w Polsce — spytałem sympatycznego Hiszpana.

Kapitan Terry uskakuje i zaczyna przeciągle gwizdać. — „To wszystko, co mogę na to odpowiedzieć — mówi z uśmiechem. — Słowami to się nie da wyrazić.

Ale po chwili zaczyna mówić. Zapala się. Mówi kwieciście, stylem uroczystym, który mógłby się wydać sztucznym, gdyby nie nuta wzruszenia, przebijająca się w słowach kapitana.

„NIECH ŻYJE POLSKA“.

— Przez krótki mój pobyt w Polsce żyłem życiem polskiem. Poczułem Polskę i pokochałem ją. Widziałem ją młodą i silną w dniu waszej wielkiej rocznicy 3 maja. Przez 3 godziny stałem nieruchomy, wpatrzony w błyszczące szeregi waszej armji, w dziarskie zastępy waszej młodzieży. Widziałem niezłomną wolę narodową, bijącą z oczu waszych żołnierzy, widziałem ją w oczach waszych chłopców i dziewcząt, w oczach tłumu. Jestem żołnierzem od dziecka i znam tego ducha rycerskiego. Nie jest to duch wojennej buty, jest to uczucie, że ojczyźnie waszej oddać winniśmy jedyną ofiarę, na jaką stać nas — ojczyźnie winniśmy oddać siebie, swoje życie. I, czytając to w oczach wojska i w oczach warszawskiego społeczeństwa myślałem, że Polska może śmiało spojrzeć w przyszłość. Widziałem Polskę Piłsudskiego silną i pewną swych sił. Imię Piłsudskiego jest znane całemu światu. Hiszpanja jest częścią świata, to też i nam nie jest ono obce, ale teraz dopiero zrozumiałem rzeczywiste jego znaczenie. Z podziwem patrzę na wasze lotnictwo. Jak niegdyś kawalerja polska tak dziś lotnictwo polskie stworzyło piękną tradycję. Nie minęły jeszcze echa triumfu Żwirki i Wigury; nie minął jeszcze okres ciężkiej żałoby, jaką okryli cały świat, a już nowy bohaterski Polak Skarżyński złożył wspaniały wieniec zwycięstwa na świeżą mogiłę tragicznie zmarłych kolegów.

Zbyt dużo — kończy kapitan Terry — musiałbym powiedzieć o Polsce, aby powiedzieć choć trochę. Jestem Hiszpanem i jestem zakochany w mojej ojczyźnie, do której tęsknię, ile razy na krótko nawet muszę ją opuścić. Zawsze z radością do niej wracam. Opuszczając Polskę, po raz pierwszy w życiu ze smutkiem opuszczam obcy kraj. Żałuję, że nie mam dość wielkich płuc, aby żegnając Was, zawołać na cały świat: — „Niech żyje Wielka Polska“.

Oficerski Yacht-Klub do Marszałka Piłsudskiego

Do gabinetu ministra spraw wojskowych nadeszła następująca depesza: — Zaszczyceni obecnością najwyższego zwierzchnika siły zbrojnej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, zarząd i członkowie Oficerskiego Yacht Klubu ślą swemu Komandorowi Honorowemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wyrazy głębokiej czci i hołdu oraz zapewnienia nieustannej pracy dla dobra Ojczyzny i wychowania fizycznego i sportowego.

Wyprawa swastyki na Gdańsk

Pomstowanie na gdańskich socjaldemokratów

„Völkischer Beobachter“ nr. 134/5 z dnia 14/15 maja zamieszcza krzykliwy artykuł p. tyt. „Sozialdemokratie will Danzig den Polen ausliefern“. Socjaldemokracja chce wydać Gdańsk Polsce!

Jakimże się to dzieje sposobem, że Gdańsk jak dojrzała gruszka wpadła rzekomo do fartuszka podstawionego przez Polskę?

Oto „Völkischer Beobachter“ powołuje się na przemówienie gdańskich posłów socjaldemokratycznych zwłaszcza posła Gehla, który wyborcom swym przedstawił na wiecu przedwyborczym „program współpracy z Polską“.

Następnie pismo hitlerowskie opisuje wielce znamienny wypadek, który miał miejsce w gmachu poczty polskiej w Gdańsku.

„Wieczorem (w piątek) — donosi „Völkischer Beobachter“ — doszło do większych manifestacyj i zgromadzeń. Gdy policja chciała wkroczyć, część socjaldemokratycznych demonstrantów schroniło się do gmachu polskiej poczty. Demonstrantom pozwolono na to, natomiast policji odmówiono prawa wstępu. Z okien poczty polskiej socjaliści wykrzykiwali obraźliwe wyrazy pod adresem policji. Między innemi rozbrzmiewały okrzyki:

„Polska daje nam wolność!“ „Polska daje nam policję międzynarodową!“.

„Völkischer Beobachter“ ubolewa jękliwie nad tem, że ostatecznie Gdańsk będzie „endgültig der polnischen Herrschaft ausgeliefert“ — wydany w ręce Polski.

Jest to zdaniem pisma „dobrze zgrana marksistowsko-polska współpraca“.

„W prasie polskiej — stwierdza „Völkischer Beobachter“ — gromadzą się góry kłamstw i podburzań na temat Gdańska. Nawet Reuter w Londynie rozpowszechnia teraz kłamliwe (?) wiadomości o Gdańsku. Fabrykanci tych podjudzających meldunków siedzą przeważnie w socjaldemokratycznych, żydowskich i polskich redakcjach (!) Gdańska. Są to polscy korespondenci z Gdańska i Warszawy“.

Bezwstyd socjaldemokratów gdańskich nie dziwi nas — kończy „Völkischer Beobachter“ i daje wyraz nadziei, że ludność Gdańska „zweifellos“ porachuje się z nimi tak jak to uczynili już Niemcy z „Reichsdeutschland“.

Scena w gmachu poczty gdańskiej, tej poczty, z której przed kilku laty jeszcze zdzierano w nienawiści skrzynki listowe — ma swoją potężną wymowę.

Świadczy o tem, że tradycja Polski obronicielki uciśnionych żywą jest dziś tak samo jak i przed wiekami.

Zawsze słabi i uciemiężeni garnęli się pod skrzydła opiekuńcze Rzeczypospolitej, która nigdy nie zawodziła pokładanej w niej ufności, a potężnem swem ramieniem osłaniała świętość swobód obywatelskich i narodowych tych, co szukali w niej oparcia i obrony.

Wolne Miasto Gdańsk związane jest z nami węzłami przeszłości. Gdańszczanin nie jest dla nas „ein Reichsdeutsche“ lecz obywatelem samoistnego wolnego Gdańska.

Wiemy, kto podsyca nienawiść i usiłuje zerwać te węzły, któremi Polskę i Gdańsk związały stulecia. Wiemy, że musi kiedyś przyjść chwila opamiętania, gdy Gdańsk zrozumie, że Polska nie jest mu wrogiem, czyhającym na łup, lecz potężnym przyjacielem, naturalnem zapleczem gwarancją pokoju, sprawiedliwości i rozkwitu!

Gdy Wolny Gdańsk wyciągnie do nas rękę, podamy mu bez wahania naszą.

A ręka Rzeczypospolitej jest uczciwa, czysta, prawa i — potężna.

Z Oficerskiego Yacht Klubu



W Warszawie odbyło się uroczyste podniesienie bandery w Oficerskim Yacht Klubie. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. — Zdjęcie przedstawia podniesienie bandery, salutowanej przez zebranych uczestników uroczystości.

Kryzys organizacyjny
w rolnictwie pomorskiem

II.

Dziecinnemi wydają się twierdzenia, że kryzys jest dlatego, że tak lub inaczej nie zrobiono w tym lub innym konkretnym wypadku, że tej lub tamtej rezolucji nie uwzględniono. Chcę tutaj nawiązać do **Tygodnia Rolniczego** i uchwalonych na zjeździe tczewskim rezolucyj, które, jak w ostatnim artykule wspomnianym, dzięki Prezesowi Zarządu Głównego P. T. R. p. Janowi Donimirskiemu, zostały w całej rozciągłości doręczone Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Kilkakrotnie spotykałem się z twierdzeniem, że rezolucje Tygodnia Rolniczego zostały zlekceważone, że czynnikom miarodajnym pewno nie śpieszno, iż tak się ociągają z przeciwdziałaniem kryzysowi. Cóż za dziecinny sposób rozumowania, zdanie takie może wypowiedzieć tylko ten, kto nawet **zdaleka nie przyglądał się pracy ciał ustawodawczych i czynników rządowych**, do których udają się reprezentanci wszystkich dziedzin gospodarki z postulatami i żądaniami rozbieżnemi, które dopiero trzeba segregować, badać ze wszystkich punktów widzenia. Wypośrodkowanie ogólnego interesu gospodarczego jest nadzwyczaj trudne i zawiłe. Uchwalając rezolucje, zdaje się nam że żądania nasze, są najzupełniej uzasadnione, tymczasem inne sfery gospodarcze zacięcie je zwalczają: **rolnicy chcą obniżki świadczeń socjalnych, w odpowiedzi na to robotnicy robią ogromny krzyk, że zabiera się im ich prawa nabyte, grożą strajkami etc. — rolnicy chcą zniżki stopy procentowej, to znów krzyczy prasa opozycyjna, banki i wierzyciele grożą bankructwem i robią wszelkie możliwe starania, aby je nie obniżać, a ludzi mają tęgich, którzy potrafią bronić swoich interesów.** Przykładów takich możnaby przytaczać setki. Pomimo jednak tych ogromnych trudności, o których ogół nie ma czasem pojęcia środki zaradcze, które stosuje nasz kraj, mogą tylko złagodzić kryzys w mniejszej lub większej mierze, w tym zaś względzie Polska znalazła się w szeregu krajów, które ogromnie dużo wysiłków poświęciły **na złagodzenie kryzysu**, zwłaszcza **rolniczego.**

UCHWAŁY TCZEWSKIE W PRAKTYCE.

Powracając do Tygodnia Rolniczego i jego rezolucyj, przyjrzyjmy się, które z nich zostały **zrealizowane, a które nie.** Biorąc za podstawę główne **rezolucje zjazdu tczewskiego,** zaznaczając, że od czasu ich uchwalenia upłynęło zaledwie sześć miesięcy, czyli dla poważnych prac ustawodawczych okres bardzo krótki.

I. Ceny ziemiopłodów — rezolucja uwzględniona, gdyż rząd utrzymał wszelkie dotychczasowe środki interwencyjne, a nawet je rozszerzył, podwyższając premię na jęczmień i ustanawiając w grudniu nową premię na owies.

II. Kredyt — rezolucja uwzględniona w szerokim zakresie przez konwersję kredytów długoterminowych, obniżkę stopy procentowej przy najniższej granicy 4½ **procent**, konwersje kredytów krótkoterminowych na średnioterminowe do 7 lat etc. etc.

III. Obniżenie podatków państwowych — wobec trudnej sytuacji skarbu i niedoboru budżetowego rezolucji tej nie uwzględnia.

IV. Taryfy kolejowe — rezolucja częściowo uwzględniona, gdyż dotychczas nastąpiły bardzo liczne obniżki stawek kolejowych, taryfę eksportową obniżono o 30—50 procent, co do generalnej obniżki taryfy osobowej i towarowej, to od 5 tygodni toczą się co do tego pertraktacje.

V. Produkty skartelizowane — rezolucja częściowo uwzględniona, gdyż zaraz po Tygodniu Rolniczym podjęto pertraktacje, co do obniżki cen tych artykułów które dały pomyślne wyniki, obniżono bowiem ceny żelaza, nafty, smarów, spirytusu tytoniu, sztucznych nawozów a zamierzona jest nawet obniżka cen węgla o ca 20 procent.

VI. Zagwarantowanie uwzględnienia eksportu rolnego w traktatach — rezolucję uwzględniono w ten sposób, że do komisyi traktatowych dopuszczono rolników, którzy mają bronić interesów rolnictwa.

VII. Preferencje dla krajowych surowców pochodzenia rolniczego — rezolucja częściowo uwzględniona, gdyż ostatnio z inicjatywy Rządu doszło do porozumienia częściowego między przedstawicielami rolnictwa i przemysłu, co do załatwienia tej sprawy.

VIII. **Świadczenia socjalne — rezolucja uwzględniona** i uchwalona bowiem przed miesiącem uchwała scaleniowa wprowadza duże ulgi dla rolnictwa.

Jeżeli do tego jeszcze dodać obniżenia **waloryzacji rent o 50 procent,** możność obniżenia **tenuty dzierżawnej,** o ile w obecnych warunkach stała się ona wygórowaną, nowo wprowadzone z dniem 1 stycznia trudności przy licytacjach i daleko idące obostrzenia, opracowanie nowego systemu sprawiedliwszego wymiaru podatku dochodowego, ograniczenie praw kartelі przez nową ustawę kartelową i cały szereg innych posunięć, dokonanych od czasu Tygodnia Rolniczego, to widzimy że jednak **wiele robiono,** że nie siedziano z założonemi rękami, a czasu było mało, bo niespełna sześć miesięcy.

NIEPRZEMYŚLANE KRZYKACTWO.

Nie znaczy to wcale, że zrobiono wszystko, broń Boże, **zrobiono tylko to, co się dało zrobić,** zostaje jednak jeszcze dużo, bardzo dużo, zwłaszcza, że **pokazują się coraz nowe rzeczy, które w czasie Tygodnia Rolniczego nie były jeszcze aktualne,** tem nie mniej, jak z tego widać, tak organizacje rolnicze jak i Rząd i Ciała Ustawodawcze zrobiły co mogły.

Naturalnie, że łatwiej jest krytykować krzyczeć, że nic się nie robi, że jest źle, ale trudniej jest powiedzieć jak zrobić, żeby było lepiej.

Łatwiej jest krzyczeć, powtarzam, że trzeba tak lub inaczej robić, zwłaszcza jak się na barkach nie dźwiga żadnej odpowiedzialności za to co się proponuje. Źle jest, naturalnie, nie mam najmniejszego zamiaru twierdzić, że jest dobrze, że zwalczyliśmy już kryzys, **ale nie znaczy to, żebyśmy mogli sobie pozwolić na robienie nieprzemyślanych posunięć i przerywanie prac własnej organizacji,** która jednakże pracowała i wyniki jej prac wspólnie z innemi, widzimy, bo może być jeszcze gorzej.

Jak dalece trudną jest walka z kryzysem świadczy fakt, że pomimo, iż w sejmikach i wydziałach powiatowych, jak również i radach gminnych w 90 proc., a nawet czasem w 100 proc. zasiadują rolnicy, to jednakże nie uzdrowili oni pomimo najlepszych chęci i wszelkich możliwych rezolucyj gospodarki komunalnej, **nie zmniejszono podatków komunalnych, opłat za ubój** etc. **A przecież polityka gospodarcza gminy i powiatu, spoczywająca w rękach samych rolników, jest jakby zabawką w porównaniu z ogromnie skomplikowanym i trudnym do kierowania aparatem państwowym.**

Z tych pobieżnych kilku uwag w następnym artykule postaram się wyciągnąć wnioski.

Dr. Aleksander Zakrzewski.

Najwybitniejsi lotnicy świata
na międzynarodowym meetingu w Warszawie

W dniu 24 i 25 bm. na zakończenie „Tygodnia 10-lecia LOPP“. Aeroklub Warszawski organizuje przy współudziale LOPP. 2-gi **Międzynarodowy Meeting Lotniczy w Warszawie.** Protektorat nad zawodami objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.



Na zdjęciu naszem widzimy pomysłową reklamę meetingu na placu Józefa Piłsudskiego.

Aeroklub zapewnił sobie w b. roku liczny udział najwybitniejszych lotników zagranicznych. Dotychczas udział swój zgłosiły kraje następujące: **Włochy,** które reprezentować będzie **nasza słynna rodaczka p. Mikulska, Belgja, Anglja, Czechosłowacja, Jugosławja, Szwajcarja, Rumunja, Niemcy** delegują swój **„Cyrk Spadochroniarzy“** Willy Bell'a złożony z 11 osób i wyspecjalizowany w skokach ze spadochronem, pojedyńczych i grupowych, i w akrobacji na skrzydłach i podwoziu szybującego samolotu. **Sensacją meetingu będzie udział lotników japońskich i arabskich.**

Polscy zawodnicy przygotowują się do meetingu oddawna. Udział swój przyrzekli: kpt. **Bajan,** zwycięsca w międzynarodowym meetingu w Zagrzebiu w roku 1931, **kpt. Kuzian, kpt. Kępiński, kpt. Więckowski oraz por. Orłowski,** słynny as akrobacji powietrznej. W konkurencji specjalnej dla zawodników klubowych przewidywany jest udział **dwu pilotek polskich,** p. Tomaszewskiej z Poznania na samolocie **RWD 2** i p. Czyżewskiej z Warszawy na samolocie Mooth.

W zawodach wezmą udział nieznane dotąd w Polsce rodzaje aparatów lotniczych, jak nprz. autożyro (wirowiec). Ilość zawodników obliczana jest na conajmniej 30.

Zawody składają się z następujących, niezależnych od siebie prób: Zlot gwiaździsty do Warszawy zawodników zagranicznych; Zlot gwiaździsty do Warszawy zawodników polskich; Próba orjentacji w locie dla zawodników polskich; Wyścig na trójkącie w Warszawie samolotów klubowych; lądowanie samolotów w kole; lądowanie szybowców w kole; konkurs akrobacji gości; konkurs akrobacji samolotów polskich (indywidualnej i zespołowej).

Po zakończeniu meetingu przewiduje się wycieczki lotnicze nad morze i do majątków, posiadających lądowiska.

Meeting tegoroczny będzie generalną rewją naszych sił sportowo - lotniczych i, wobec gremjalnego udziału sław awjacji zagranicznej, egzaminem naszej sprawności technicznej i tężyzny sportowej.

Dlaczego należy przesyłać towary samolotem

Samolot, skracając wielokrotnie czas przewozu, przyśpiesza obrót towaru i pieniądza, umożliwia najszybsze tranzakcje handlowe, a tem samem realizuje zasadę „czas to pieniądz“. W walce konkurencyjnej kupiec, posługujący się drogami powietrznemi, zapewnia sobie powodzenie, gdyż najprędzej *dostarcza towar i otrzymuje za niego zapłatę.*

Przesyłka wyslana np. z Warszawy do Krakowa przybywa do miejsca przeznaczenia w ciągu *110 minut* i może być odebrana przez adresata *w dwie godziny od chwili nadania.* Podobnie szybko przewożone są przesyłki na wszystkich innych linjach. Nadejście przesyłki awizowane jest telefonicznie. Dzięki szybkości kupiec nie potrzebuje więzić kapitałów w zapasach towarów, sprowadzanych z odległych miast, gdyż zapasy te może uzupełnić w ciągu kilku godzin

Do przewozu powietrznego nadają się niemal *wszystkie towary:* części maszyn, materje, artykuły żywnościowe, **kwiaty, szkło, klejnoty,** książki i t. p. Przewóz jednego kilograma drogą powietrzną kosztuje *zaledwie kilkadziesiąt groszy.* W obrocie zagranicznym przesyłki lotnicze nie podlegają długotrwałym formalnościom celnym, lecz odprawiane są niezwłocznie, przed wszystkiemi innemi.

Przesyłki wysyłać można do miast posiadających komunikację powietrzną, jak również do tych miejscowości, które posiadają tylko połączenia kolejowe. W tym wypadku przesyłki przewożone są częściowo samolotem, częściowo koleją. Przesyłka nadana np. z Warszawy do Zakopanego idzie samolotem do Krakowa, poczem dalej koleją lub pocztą, stosownie do życzenia nadawcy.

Bliższe informacje w biurach P. L. L. „Lot“: w Bydgoszczy, Gdańsku, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie, Wilnie, Brnie, Bukareszcie, Czerniowcach, Rydze Sofji, Salonikach, Tallinnie, Wiedniu.

Kredyty dla rzemiosła
Komisje z udziałem delegata B. G. K.

Zjazd delegatów izb rzemieślniczych R. P. w Poznaniu zwrócił uwagę społeczeństwa na szereg zagadnień, mających nietylko doniosłe **znaczenie dla sfer zainteresowanych,** ale w niemniejszym stopniu również dla **rozwoju naszego życia gospodarczego.**

Niewątpliwą zasługą rady izb rzemieślniczych R. P. jest spopularyzowanie wśród szerokich warstw rzemieślniczych tezy, że istotne źródła obecnej ciężkiej sytuacji rzemiosła tkwią raczej w **niedomaganiach organizacyjno-strukturalnych, aniżeli w warunkach o charakterze konjunkturalnym.** Rozwój tego tak ważnego działu naszego gospodarstwa społecznego trudno sobie wyobrazić bez zastosowania nowoczesnych form organizacji **produkcji i zbytu.**

Jedno z aktualnych zagadnień — to nisko oprocentowane kredyty państwowe z innych źródeł publicznych, bez których rzemiosło, pozbawione kapitału obrotowego, nie jest w możności dokonywać najniezbędniejszych **inwestycyj,** zmierzających do usprawnienia poszczególnych faz wytwórczości. W tym kierunku rozwinięta została szeroka akcja, która częściowo uwieńczona została pomyślnym rezultatem Bank Gospodarstwa Krajowego bowiem przyznał rzemiosłu kredyt **krótkoterminowy** (do 6-ciu miesięcy) **w wysokości 3 miljonów zł.** Oprocentowanie kredytu B. G. K. dla rzemiosła **nie może** przekraczać 9 proc.

Kwota 3 milj. zł. stanowi faktycznie 25 **proc. sumy kredytu,** niezbędnego dla rzemiosła. Pozostały kredyt **w wysokości** 9 **milj. zł.** narazie przyznany nie został i akcja **rady** izb zmierza do **osiągnięcia** tej sumy **w postaci kredytów średnioterminowych.**

Już w najbliższych dniach utworzone zostaną przy poszczególnych izbach rzemieślniczych stałe **komisje kredytowe z udziałem delegata B. G. K.** Zadaniem ich będzie jak najdokładniejsze uwzględnienie interesów **poszczególnych powiatów** pod kątem widzenia potrzeb rzemiosła danego okręgu, oraz najcelowsze udzielanie kredytów indywidualnych poszczególnym kredytobiorcom.

Na zjeździe poznańskim omawiana była również sprawa funduszu rzemieślniczego i rozbudowy spółdzielczości rzemieślniczej w drodze ustawodawczej przez wyodrębnienie jej w specjalny dział . powołanie do życia **Centralnego Banku Rzemieślniczego opartego o własny związek rewizyjny.**

O tem, co nas wszystkich boli

Kryzys a Kasy Chorych

Nieraz spotykamy się z zarzutami „sztywności" opłat na rzecz ubezpieczeń społecznych lub z braku ich dostosowania do ogólnej sytuacji gospodarczej i małej wartości ich świadczeń dla ubezpieczonych i t. p.

Dla każdego jednak, kto na te problemy patrzy bezstronnie i rzeczowo, będą prawdopodobnie interesujące cyfry, które podajemy poniżej, a które właśnie wykazują, że Kasy Chorych, stanowiące najrozleglejszy dział ubezpieczenia społecznego, „potaniały" w ciągu ostatnich lat bardzo znacznie.

Mianowicie ogólna przewidziana w budżecie suma składek do Kas Chorych Wojew. Poznańskiego i Pomorskiego wynosiła: w r. 1931 złotych 54.717.010; w r. 1932 zł 40.651800; na rok 1933 zł 35.911.980. Widzimy więc, że wydatek społeczeństwa ziem zachodnich na ten cel zmniejszył się w ciągu 3 lat ostatnich więcej niż o jedną trzecią.

Z jednej strony powodem tego obniżenia jest spadek ilości ubezpieczonych, po drugie zaś odegrało tu dużą rolę obniżenie składek.

Składka pracownika miejskiego obniżyła się na skutek częstych redukcyj jego zarobków, zaś szczególnie dużej obniżce uległa składka robotnika rolnego wobec bardzo poważnego spadku oszacowania otrzymywanego przezeń deputatu w naturaljach. Np. składka tygodniowa najwyżej wynagradzanego robotnika rolnego (t. zw. deputatnika czyli ordynarjusza) wynosiła w Kasach Chorych Województwa Poznańskiego o najwyższej (6½% stopie składki): w grudniu 1930 r. zł 2,05; w grudniu 1931 r. zł 1,59; w grudniu 1932 r. zł 1,15; zaś od 1 kwietnia 1933 r. zł 1,05 — obniżenie się składki wynosi więc prawie 50 procent.

Jeszcze większemu obniżeniu uległy składki niektórych innych kategoryj robotników rolnych. I tak np. u robotnika sezonowego kat. I składka wynosząca w r. 1930 tygodniowo zł 1,25 spadła obecnie na 55 groszy i t. d.

Drugi jeszcze bardziej niesłuszny zarzut, to powtarzane stale twierdzenie, że Kasy Chorych zbyt mało pieniędzy przeznaczają na świadczenia dla ubezpieczonych i ich rodzin.

W ciągu roku 1932 ściągnięto w rzeczywistości zł *36.583.124*. Z tej kwoty przez Kasy Chorych faktycznie zainkasowanej suma zł 5.685.374 wróciła do kieszeni ubezpieczonych w formie wypłaconych im gotówkowych zasiłków chorobowych i połogowych, a zł 9.056.038 otrzymali w ciągu r. 1932 lekarze, dentyści, akuszerki i pomocniczy personel lekarski. Dalej wyniosły wydatki w tut. Kasach Chorych w ciągu tegoż roku: na apteki zł 6.393.403, na szpitale zł 6.979.598, na przewóz chorych i lekarzy zł 1.288.569, na akcję zapobiegania chorobom (stacje opieki nad matką i dzieckiem, stacje przeciwgruźlicze i t. p.) zł 867.027.

Jeżeli jeszcze uwzględnimy, na utrzymanie chorych w sanatorjach oraz na kolonje lecznicze dla dzieci — to okaże się, że z otrzymanych faktycznie w ciągu roku 1932 tytułem składek pieniędzy w obydwu województwach razem 36.583.124 zł (wydano okrągło 83 proc.) razem *zł 30.267,009) na lecznictwo i profilaktykę!*

Nieprawdziwym jest także zarzut, by Kasy Chorych ograniczały lekarzy w przepisywaniu lekarstw, zakazując im np. zapisywania recept droższych niż 2 zł.

Ograniczenia istnieją tylko o tyle, że każdy lekarz musi dbać o to, by nie przekroczyć pewnej *przeciętnej* wysokości kosztów lekarstw. Ograniczenie to jednak nie jest bynajmniej ani dla ubezpieczonych ani też dla lekarzy niebezpiecznem, gdyż przy pewnej dobrej woli i inteligencji może sobie każdy lekarz tak odnośne wydatki unormować, że w razie potrzeby może zapisać nawet najdroższe lekarstwo, a wyrównać to następnie w ciągu miesiąca tymi wypadkami, gdzie albo wcale recepty nie trzeba, albo też wystarczają środki tańsze.

Trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że Kasa Chorych jest instytucją o ograniczonych możliwościach finansowych i że mając ściśle określone dochody, musi także i swe wydatki do nich dostosować.

Wszelka bowiem bezplanowość w tym kierunku doprowadziłaby w krótkim czasie do olbrzymiego wzrostu zadłużenia Kas w aptekach i do zupełnego załamania się ich finansowej równowagi.

Sytuacja jest jednak taka, że wierzyciele Kas (lekarze, aptekarze, szpitale samorządowe i prywatne, dostawcy i t. d.) żądają gwałtownie pieniędzy, zaś równocześnie dłużnicy (przedewszystkiem pracodawcy i gminy) twierdzą, że nie mają skąd płacić i żądają zwłoki oraz najrozmaitszych ulg. Jednem słowem *z jednej strony żąda się od Kas, by brały jak najmniejsze składki, a z drugiej strony, by wydawały jak najwięcej na świadczenia.*

Dalszym zarzutem, którym się stale żongluje, jest kwestja rzekomo olbrzymich kosztów administracyjnych Kas Chorych, wielkiej ilości urzędników i t. d.

Prawdą jest, że koszty te mogłyby być mniejsze (dziś wynoszą one przeciętnie około 12 procent), jednak zachodzi tu pytanie, czy winny są temu tylko Kasy Chorych czy też może właśnie w wielkiej części sami pracodawcy i ubezpieczeni. Kto choć trochę orjentuje się w dzisiejszych warunkach pracy w Kasach, ten wie, ile czasu i wysiłku marnuje się w nich na załatwianie nieuzasadnionych zażaleń, udzielanie wyjaśnień — odpowiedzi na nieistotne pretensje, wnioski i ataki oraz na pertraktowanie w sprawie żądanych przez pracodawców ulg, prolongat, rozłożeń na raty i t. d. Jeszcze 2—3 lata wstecz czynność Kasy ograniczała się w większości wypadków do wymierzenia i zainkasowania składki i następnie zorganizowania udzielania ubezpieczonym świadczeń.

Teraz z reguły prawie zawsze trzeba pertraktować z pracodawcą w sprawie wysokości składki, następnie kilkakrotnie monitować jej zapłatę, potem zkolei sporządzać wniosek egzekucyjny, dalej na nowo układać się co do wstrzymania egzekucji i rozłożenia długu na raty, a wreszcie po niezapłaceniu pierwszej lub drugiej raty zaczynać wszystko znowu od początku.

Gdy się więc zaznajomimy z tą całą martyrologią dzisiejszego personelu administracyjnego Kas Chorych i gdy weźmiemy pod uwagę ogrom wykonywanej przezeń niewdzięcznej i denerwującej pracy, to niejednemu z nas nasunie się wątpliwość, czy można tu obecnie na wielką skalę redukować!

Przeciw redukcjom na większą skalę przemawia wreszcie także i to, że Kasy Chorych wykonują liczne i bardzo poważne czynności zlecone im przez Zakłady Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Fundusz Pracy i Wydział Opieki nad Inwalidami — a gdyby tego zaprzestały, to wtedy te wszystkie zainteresowane instytucje musiałyby sobie stwarzać na nowo osobny aparat wykonawczy, co kosztowałoby jeszcze więcej! Żeby osiągnąć poprawę, *trzeba zmobilizować dużo dobrej woli tak po stronie tych, którzy czerpią z Kas Chorych zarobki, t. j. lekarzy, aptekarzy i t. p. jak i tych, którym daje ona świadczenia, t. j. ubezpieczonych!* Natomiast mija się z celem i złą przysługę wyświadcza sprawie ubezpieczeń społecznych jątrzenie opinji publicznej przeciw poszczególnym instytucjom ubezpieczeniowym i uparwianie na tem tle taniej demagogji!

TYLKO W CZASIE DO 25 BM.

przyjmują listowi

przedpłatę na nasz dziennik na miesiąc czerwiec.

Bułgarja, Jugosławja i Węgry

w handlu kompensacyjnym z Polską

Po dwutygodniowym pobycie w krajach bałkańskich i na Węgrzech powrócił do Warszawy dr. Kulikowski, dyrektor Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego. Dr. Kulikowski przeprowadził przedewszystkiem rokowania ze sferami gospodarczemi bułgarskiemi oraz sofijskim Bankiem Narodowym w sprawie obrotu kompensacyjnego z Bułgarją.

W wyniku rozmów ustalono, że technika handlu kompensacyjnego będzie w jaknajwiększym stopniu uproszczona, Bank Narodowy Bułgarski dopuści do obrotu kompensacyjnego z małemi wyjątkami prawie wszystkie interesujące Polskę artykuły importowe i eksportowe. Ustalono, że na tych podstawach oparty obrót kompensacyjny wyniesie nie mniej niż 2 miljony zł. w imporcie i tyleż w eksporcie.

W związku z powyższem eksporterzy polscy będą mogli podtrzymywać swoje obroty z Bułgarją, nie tracąc w ten sposób łączności z wymienionym rynkiem.

Na konferencjach w Białogrodzie ustalono, że obroty kompensacyjne polsko jugosłowiańskie rozwijają się zupełnie pomyślnie, przyczem system kompensacyjny polski jest jedynym systemem, działającym sprawnie na terenie jugosłowiańskim clearingi bowiem z innemi państwami zawiodły.

W ostatnich czasach z Jugosławją zawarte zostały tranzakcje na towary polskie, które po raz pierwszy weszły na powyższy teren. Największe trudności wyłaniały się przy tranzakcjach kompensacyjnych z Węgrami. Po szeregu konferencyj, przeprowadzonych poprzednio w Warszawie, a obecnie w Budapeszcie ustalono, że przy zbliżającym się sezonie owocowym władze węgierskie złagodzą znacznie przepisy, regulujące obrót kompensacyjny. Możemy zatem liczyć obecnie na ożywienie obrotu kompensacyjnego również i z Węgrami.

Tajemnicze morderstwo pod Lwowem

Śmiertelny strzał z dubeltówki

Ze Lwowa donoszą: W Brzozowie dokonano krwawego zamachu na kandydata notarjalnego i emerytowanego majora Chudzika. Wieczorem odbyła się na plebanji, położonej na skraju miasteczka, u proboszcza ks. Dutkiewicza kolacja, w której uczestniczyli przebywający czasowo w Brzozowie **poseł Rymar, notarjusz Gwoźdź, mjr. Owoc, kandydat notarjalny Jan Chudzik** i w. in.

O godz 22.30 rejent Gwóźdź, Owoc i Chudzik wyszli z probostwa, udając się do domu. Obok plebanji Gwóźdź pożegnał się z towarzyszami i poszedł naprzód Kiedy Owoc i Chudzik odeszli kilkanaście kroków od domu nagle padł z tyłu strzał z dubeltówki. Chudzik został śmiertelnie ugodzony jednym śrótem w przysadkę mózgową i padł martwy na ziemię. Major Owoc został ciężko ranny 20 śrótami w plecy i ramiona. Po udzieleniu pierwszej pomocy mjr Owoca przewieziono do szpitala w Sanoku. Stan jego jest ciężki. Na miejsce wypadku przybyli natychmiast starosta i powiatowy komendant policji.

Badanie śladów w pobliżu miejsca wypadku doprowadziło do wsi Podlasie. Pościg za sprawcami napadu utrudnił padający deszcz. Jak się okazało, **zamach był skierowany na mjr Owoca, a śp. Chudzik padł przypadkowo ofiarą.** Ze śledztwa wynika, że napad był **aktem zemsty osobistej**, gdyż Owoc i Chudzik prowadzili prywatne biuro porad prawnych i z tego powodu mieli konflikty z klijentami niezadowolonymi z prowadzenia ich spraw.

Do Brzozowa przybył naczelnik wydziału śledczego ze Lwowa.

Skazanie szpiega

Sąd Okręgowy w Gdyni dnia 17 września 1932 roku skazał Feliksa Chmielewskiego z Gdyni na 4 lata więzienia za fotografowanie objektów wojskowych i przesyłanie odbitek wywiadowi jednego z państw ościennych.

Sąd Apelacyjny wyrok pierwszej instancji w całości zatwierdził.

Wskutek wniesionej kasacji Sąd Najwyższy zniósł wyrok i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy w innym składzie sędziów.

W ub. wtorek odbyła się ponowna rozprawa w Sądzie Apelacyjnym. Trybunałowi przewodniczył sędzia **Kurkowski** jako wotanci zasiadali **sędzia Grafka i dr. Piziewicz**, oskarżał prokurator **Zembrzuski**, bronił oskarżonego z urzędu adw. dr. **Drath.**

Sąd po ponownem rozpatrzeniu sprawy przy drzwiach zamkniętych ogłosił wyrok uznający oskarżonego winnym, że jako agent wywiadu obcego dostarczał wiadomości i za to zasądził go z § 3 punkt 1 k. k. na 3 lata więzienia.

Rolnicy tępcie osty!

Jednym z najuciążliwszych chwastów na naszych polach jest oset.

Nie trzeba rolnikowi tłumaczyć, na czem polega szkodliwość ostu, gdyż każdy o tem wie. Brak jednak powszechnego tępienia tegoż nie pozwala na jego zupełne wyniszczenie.

Chwast ten jak wiemy rozmnaża się z nasionek, które mogą się unosić w powietrzu na bardzo dalekie przestrzenie. To też walka z nim w poszczególnych tylko gospodarstwach jest bezskuteczną, gdyż niedbały sąsiad może stać się wystarczającym hodowcą tego pasorzyta dla całej okolicy. Dlatego to chcąc wypowiedzieć skuteczną walkę ostowi należy ją przedsięwziąć wspólnemi siłami na całym obszarze Państwa.

W interesie wszystkich rolników jest, by do walki przystąpili bo wspólne wysiłki zawsze stwarzały wielkie dzieła, lub zwalczały skutecznie wroga.

Uchylanie się jednostek od takiej akcji jest karygodne dlatego nie powinno być tolerowane.

Tępienie ostu powinno być przeprowadzane teraz, kiedy pozwoli jeszcze dość łatwo wyrwać się i można go dobrze dojrzeć wśród roślin uprawnych. Należy pamiętać że przycięty u góry korzeń ma właściwości odrastania a nawet krzewienia się, zatem należy go podciąć głęboko lub wprost wyrwać, (co da się łatwo zrobić gdy zabieg ten uskutecznimy wcześnie). Na miedzach i rowach nie należy dopuszczać do jego dojrzewania kosząc w okresie kwitnienia.

Przypominamy, iż rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 10 listopada 1927 roku o „zwalczaniu chorób i roślin" przewiduje dla tych — którzy walki takiej na swych polach lub miedzach nie przeprowadzą karę do 6 tygodni aresztu lub grzywnę od 10 zł do 10,000 zł, albo obie te kary wspólnie.

Nie obawa jednak przed karą, lecz interes własny i dobro swego Państwa powinien mieć każdy rolnik na względzie i pola swoje od ostu oczyścić.

Prawo do szczęścia

Pytanie: co symbolizuje Loterja Państwowa?

Odpowiedź: **Loterja symbolizuje prawo każdego człowieka do szczęścia.**

Pytanie: Czy każdy powinien ubiegać się o szczęście?

Odpowiedź: Każdy.

A więc ubiegajcie się! Ciągnienie I-ej **klasy 27-ej Loterji już 18 maja.** Główna wygrana 100.000.— złotych. Wiele innych wygranych wielkich i mniejszych, 40 wygranych pocieszenia po 1000.— złotych każda, t. zw. stawki wygrywają realną gotówką.

Święto Pracy „Kapewiaków"
pow. wąbrzeskiego

Ubiegłej niedzieli z okazji Święta Pracy — Kolejowe PW w powiecie wąbrzeskim miało możność wykazania wyników swojej ofiarnej działalności dla Państwa.

W dniu tym budynki stacyjne ognisk KPW Wąrzeźno, Kowalewo, Rychnowo-Mlewice, przybrały odświętny wygląd, przystrojone flagami państwowemi i zielenią.

Wszyscy członkowie wolni od służby, wzięli udział w nabożeństwie, poczem w zwartych oddziałach pod bronią powrócili do swoich ognisk, gdzie w obecności starosty powiatowego Kalksteina, pow. kmdt. PW por. Kuliszewskiego, przedstawicieli władz miejskich, delegacji Koła Ofic. Rezerwy, Zw. Strzeleckiego, Zw. Powst. i Wojaków OK VIII, Zw. Harc. Polskiego, Koła Podofic. Rezerwy oraz licznie zebranej ludności — odbyło się uroczyste otwarcie wybudowanych strzelnic typu wojskowego.

Uroczystego otwarcia Strzelnicy w Wąbrzeźnie dokonał p. **starosta Kalkstein**, poczem oddał strzał honorowy na cześć Pana Prezydenta R. P., — p. por. Kuliszewski oddał strzał honorowy na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego, a naczelnik stacji p. Zieliński na cześć Pana Ministra Kolei inż. Butkiewicza.

Po tym uroczystym akcie „kapewiacy" gościli przybyłych przedstawicieli władz, skromnym żołnierskim obiadem, który w bardzo miłym nastroju przy dźwiękach orkiestry Zw. Strzeleckiego przeciągnął się do godz. 15-ej.

Podobne uroczystości odbyły się w Kowalewie i Rychnowie-Mlewcu, gdzie również miejscowe ogniska KPW otworzyły strzelnice mało-kalibrowe.

Tak więc dzięki obywatelskiej ofiarnej pracy poza godzinami służbowemi kolejarzy — powiat wąbrzeski wzbogacił się o 3 strzelnice, które będą kuźnią Przysposobienia Wojskowego i sportu strzeleckiego.

Harcerze Kociewia przy pracy

Ub. niedzieli odbyło się w Starogardzie poświęcenie przystani harcerskiej, wybudowanej nad Wierzycą, tuż przy parku miejskim przez 41 Pomorską Drużynę Harcerską.

Przystań prezentuje się bardzo ładnie, a nadmienić należy, że wykonana została tylko rękami harcerzy, bez pomocy cieśli i stolarzy O wielkim wysiłku pracy świadczyć chociażby może fakt, że z położonych po drugiej stronie Wierzycy terenów zwieźli harcerze na miejsce budowy przystani, które musiało być wyrównane około 150 mtr. sześć. piasku.

Po wysłuchaniu mszy św. nastąpiło przyjęcie raportu, poczem piękne przemówienie wygłosił phmistrz ks. kapelan Kalinowski, apelując w gorących i serdecznych słowach do młodych serc, by, jak dotychczas, kochały nadal solidną, uczciwą i wydajną pracę, która tylko stworzyć nam może jaśniejsze jutro. — Niech piękne hasła wasze unoszą fale Wierzycy do Wisły, a ta do Bałtyku. Niech wieść o waszej pracy idzie w świat szeroki i głosi wszystkim potęgę młodej Polski. Następnie drużynowy A. Wiecki zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności 41 Pomorskiej Drużyny Harcerskiej, z którego dowiedzieliśmy się, że pierwsze zebranie drużyny odbyło się 5 maja 1932 r.

W roku bież. upływa 10 lat istnienia 41-ej Pomorskiej Drużyny Harcerskiej, by dać dowód swej żywotności drużyna, postanowiła wybudować przystań wioślarską.

Do dzieła tego przyczynili się: p. burmistrz Czwójdziński, który w imieniu miasta ofiarował drużynie miejsce pod budowę przystani, datkami zaś pieniężnemi wspomagali zaś Pow. Kom. PW i WF, p. płk. Czerwiński, p. Jakubus, pp. urzędnicy Urzędu Skarbowego. Komenda Hufcu i Miejska K. K. O. Zkolei nastąpił podniosły akt poświęcenia przystani przez ks. kapelana Kalinowskiego.

Po poświęceniu wygłosił przemówienie p. burmistrz Czwójdziński, nawołując harcerzy do dalszej wytrwałej pracy. Mamy wolny dostęp do morza — mówił m. in. burmistrz — i potrzeba nam dzielnych marynarzy, którzy by imię Polski rozsławili w świecie. Ćwiczcie więc harcerze i już za młodu zżywajcie się z wodą, abyście mogli w przyszłości być dzielnymi żeglarzami i stać na straży wolności naszego morza.

Po uroczystem wzniesienia na przystani bandery harcerskiej, ks. kapelan Kalinowski w zastępstwie harcmistrza odebrał przyrzeczenie harcerskie, poczem szereg kajaków (własnej konstrukcji i roboty) przedefilował, płynąc z biegiem Wierzycy przed p. starostą Weissem phrm. ks. kapelanem Kalinowskim przedst. d-cy garnizonu p. por Kamińskim, p. Czwójdzińskim i reprezentantami organizacyj i szkół.

Po południu odbył się wielki festyn harcerski, a wieczorem zabawa taneczna.

Otwarcie wystawy lotniczo-gazowej w Kościerzynie

Z okazji 10 lecia istnienia LOPP, Komitet Powiatowy w Kościerzynie przy usilnych zabiegach wicestarosty p. Radzikowskiego urządził Wystawę Lotniczo-gazową, której otwarcie nastąpiło ub. niedzieli.

Wśród zebranych gości zauważyliśmy: starostę p. Graffa, ks. prob. Krysińskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej, dr. Lemańczyka, burmistrza p. Chmarzyńskiego, p płk. Prokopa, lekarza pow. p. dr. Kraszewskiego, p. dyr Kontka, dyr. Seminarjum Naucz. p. Bańcera, zawiadowcę stacji p. Boncheta, inspektora samorządu gminnego p. Głazika oraz szereg przedstawicieli miejscowych organizacyj i społeczeństwa.

Pierwszy przemówił inicjator wystawy wicestarosta p. Radzikowski, witając gości — skreślił pokrótce historję 10 letniej działalności LOPP. Następnie przemówił przedstawiciel prezesa wojewódzkiego komitetu w Toruniu p. generała Pasławskiego, sekretarza komitetu inspektor pracy p. Wróblewski, p. Roman Łukowicz przemówił w imieniu obywatelstwa kościerskiego, złożył podziękowanie za poniesione trudy przy organizacji Wystawy komitetowi powiatowemu LOPP.

W wystawie biorą udział: Zrzeszenie Polskich Przemysłowców Lotniczych, Centrum wyszkolenia Podoficerów Lotnictwa w Bydgoszczy, Aeroklub Akademicki w Gdańsku, Instytutu Aerodynamiczny, Instytut Badań Chemcicznych i wiele innych.

GNIEW

— **Nowa placówka Zw. Strzeleckiego.** Dn. 7 bm. został założony Oddział Związku Strzeleckiego w Gniewie w sile 30-tu przedpoborowych. Zebrani kandydaci, po przemówieniu p. prof. Dochmala z Tczewa i p. kpt Modzelewskiego gremjalnie przystąpili do Związku, wybierając do zarządu: jako prezesa ob. Widzgowskiego, zast. prezesa Bojanowskiego, referenta wychowania obywatelskiego ob. Beima sekretarza ob. Gostkowskiego, ref. wych. fiz. ob. Dylewskiego.

— **Założenie klubu wioślarskiego w Gniewie.** Dnia 8 maja br. z inicjatywy i na zaproszenie p dyr. Jankowskiego zostało zwołane zebranie organizacyjne Klubu Wioślarskiego w Gniewie. Wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli jako przewodniczący p. dyr. Jankowski i jako członkowie p. kpt. Dąbrowski, p. Hollman, p. mec. Jakubiczka, ks dyr. Wierzchowski i p. por. Dąbrowski.

— **Z Tow. Upiększenia miasta.** W ub. tygodniu odbyło się zebranie zarządu Tow. Upiększenia miasta, na którem uchwalono program pracy na rok bieżący.

W dalszym programie pracy uchwalono uporządkować park gniewski. Walne zebranie towarzystwa postanowiono zwołać na dzień 21 maja o godzinie 20 w małej salce Hotelu Centralnego.

— **10. Tydzień LOPP.** W niedzielę dnia 21 bm. odbędzie się pokaz obrony przeciwgazowej na rynku w Gniewie, urządzony przez wojsko, przy udziale Straży Pożarnej, kwesta na LOPP. i o godz. 20 przedstawienie w sali Hotelu Centralnego p. t. „Lotnik idealista" odegrane przez zespół teatralny z Tczewa i po przedstawieniu zabawa ludowa. Wstęp na zabawę 50 gr. od osoby. Niezależnie od powyższego przez cały bieżący tydzień odbywać się będzie werbowanie nowych członków LOPP.

— **Ku czci p. Prezydenta Rzplitej.** Dnia 14 bm. odbyło się w Piasecznie zebranie zwołane z okazji ponownego wyboru Pana prof. Mościckiego na Prezydenta Rzplitej. Po zagajeniu przez p. Neumana, p. prof. Mazikiewicz z Gniewu wygłosił odczyt o Pomorzu, prawach naszych do Pomorza, podkreślając niesłuszne pretensje i roszczenia Niemców. Zebranie zakończono uchwaleniem wysłania do Pana Prezydenta hołdowniczej depeszy.

Dnia 15 maja br. w Gniewie odbyło się zebranie hołdownicze, na które stawili się przedstawiciele miejscowych władz, instytucyj i społeczeństwa. Po zagajeniu zebrania przez burmistrza p. Jabłońskiego uchwalono i wysłano depeszę hołdowniczą do Pana Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z racji ponownego wyboru.

R-i.

WĄBRZEŹNO

— *Nagłe posiedzenie Rady Miejskiej.* Ub. soboty pod przewodnictwem p. dr. Piotrowskiego odbyło się nagłe posiedzenie Rady Miejskiej celem rozpatrzenia budżetu na rok 1933-34. Radnych przybyło na posiedzenie 14, p. burmistrz Schwarz i radca Magistratu p. Milanowski. Protokółował sekr. miejski p. Pawlewski. Ogólna suma budżetu na rok 1933-34 uchwaloną przez Magistrat wynosi 286.311 zł. Natomiast Komisja Gospodarczo-Finansowa zredukowała budżet do sumy 276.893, t. j. o ca. 4 procent. Przy omawianiu V działu (drogi i place publiczne) opuścili salę obrad radni PPS. i NPR., powodując brak quorum.

— *P. O. S. na piersiach policjantów.* Ub. niedzieli członkowie Policyjnego Klubu Sportowego „Lech" odbyli 10 klm. marsz (do Łopatek) z obciążeniem. Członkowie przebyli marsz ten w 1 godzinie i 10 min. Bezpośrednio po marszu odbyło się w Strzelnicy Bractwa Strzeleckiego strzelanie, które dało następujące wyniki; str. przod. Błażak 20 pkt, postr. Zieliński 20 pkt., post. Karbowski 20 pkt., post Seydak 19 pkt, post. Urbanowski 18 pkt, str. przod. Synoradzki 14 pkt, post. Warlik 14 pkt, post. Kasprzak 13 pkt, post. Choroszkiewicz 13 pkt, post. Rodaks 12 pkt i post. Łomnyczuk 10 pkt. Prócz tych strzałów każdy posterunkowy oddał strzał na cześć p. Prezydenta Rzplitej.

— **Pożar w Królewskiej Nowejwsi.** Dnia 10 bm. powstał pożar w zabudowaniach rolnika Sznajdera Karola. Spaliła się doszczętnie stodoła, oraz stóg słomy, stojący w pobliżu stodoły. Oprócz tego spaliły się narzędzie i maszyny rolnicze, oraz 2 fury koniczyny i około 100 ctr. kartofli. Szkodę oblicza poszkodowany na sumę 3.400 zł. Spalone mienie ubezpieczone było na ogólną sumę 13,975 zł. — Przeprowadzone dochodzenie wskazuje na to, że pożar powstał wskutek podpalenia.

Wiewiórki

— *Obchód święta 3 Maja.* Dzięki oddziałowi Z. S. wioska nasza dzień 3 maja obchodziła uroczyście. Rano wymaszerowano na uroczystą mszę św. do Błędowa, gdzie po wysłuchaniu nabożeństwa odbyła się defilada, poczem przy dźwiękach orkiestry powrócono do Wiewiórek. Po południu odbyły się strzelania, wieczorem zaś odbyła się uroczysta akademja, na której program złożyły się przemówienia kier. szkoły p. Omieczyńskiego i prezesa Z. S. Burdy, oraz występy dziatwy szkolnej i chóru strzeleckiego. Uroczystości zakończyła miła zabawa taneczna.

Podgórz

— *Ruch w kołach BBWR.* Dnia 12 bm. pod przewodnictwem p. prezsa dr. Kortalsa odbyło się zebranie Koła BBWR. Sekretarzował p nacz. Szpica, refrat wygłosił sekretarz Rady powiatowej p. A. Szałach. W dyskusji zabierali głos pp.: St Skrzypnik, burmistrz Stamirowski, Cz. Deutsch, J. Nowak i Piątek. Uchwalono założyć trzy koła środowiskowe. W końcu obrad zebrani uchwalili wysłać depeszę gratulacyjną do p Prezydenta Rzplitej.

Starogard

— *Dowódca O. K. VIII. w Starogardzie.* P. gen. Pasławski dowódca O K VIII przybył do Starogardu na inspekcję 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich.

— *Zamknięcie wystawy rzemieślniczej* odbyło się ub. niedzieli w obecności p. Starosty Weissa i wiceprezydenta Izby Rzemieślniczej p. Mollina.

— *Tydzień LOPP rozpoczęty.* Ub. niedzieli rozpoczął Starogard uroczyście Tydzień LOPP. Po wysłuchaniu mszy św. ulicami miasta przeszedł pochód. Najwięcej zainteresowania budził oddział w ubraniach przeciwiperytowych, budzący swym niesamowitym wyglądem dreszcz grozy, będący jednak żywem ostrzeżeniem przed okropnościami wojny przyszłości. W czasie pochodu krążyły bardzo nisko nad miastem samoloty, rozrzucające ulotki propagandowe.

Chojnice

— *Zebranie Koła Rodzicielskiego* w Wielu odbyło się w miejscowej szkole z udziałem dziatwy szkolnej. Po występach dziatwy pp. nauczyciele informowali rodziców o postępach ich dzieci.

— *Co słychać w Karsinie?* Ostatnio odbyło się zebranie Koła BBWR. na którem omówiono kilka spraw aktualnych. Na zebranie Ogniska Z. N. P. wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp. Napiorski — prezes, Pokojski — sekretarz, Nierzwicki — skarbnik.

— *Z życia świetlicowego w Męcikale.* Życie w miejscowej świetlicy jest ożywione. Z świetlicy korzystają następujące towarzystwa: Zw. Strzelecki, Straż Pożarna, Zw. Rezerwistów i Stow. Ludowe.

— *Obchody święta 3 maja w powiecie.* Dzień Święta Narodowego obchodzono w Zapędowie, Rytlu, Nowej Cerkwi i innych miejscowościach bardzo uroczyście przy licznym udziale społeczeństwa. Wszędzie wysłuchano rano mszy św., a następnie odbyły się pochody, akademje i zabawy ludowe.

Brusy

— *Osobiste.* W kościele parafjalnym został dnia 9 5. br. zawarty związek małżeński pomiędzy p. Stefanją Szulcówną z Czernicy i p. Kazimierzem Krajnikiem z Janowa Gniewskiego. Ślubu udzielił ks. dr. Dunajski, z Świecia, wuj młodej pani. Rodzice Młodej Pani podejmowali ze znaną gościnnością uczestników wesela w uroczej nad jeziorem i wśród lasów położonej Czernicy koło Męcikalu. Szczęść Boże Młodym!

Kowalewo

— *Walne zebranie Zw. Inwalidów Wojennych.* Przy udziale 80 członków odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Koła Zw. Inwalidów Wojennych. Zebranie zagaił p. Szałucki Józef. Marszałkiem wybrano przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego p. K. Dąbrowskiego. Następnie przewodniczący Kom. Administracyjnej p. Szałucki złożył sprawozdanie z działalności Komisji od 17 czerwca 1932 r. do walnego zebrania. O ruchliwej pracy Komisji świadczyć może fakt, że Komisja załatwiła w tym czasie 386 spraw, oraz zdobyła 17 nowych członków.

Ze sprawozdania skarbnika p. St. Ciechanowskiego dowiedziano się, że majątek Koła na dzień 7 maja br. wynosi 1.288,39 zł, z czego stan gotówkowy kasy pogrzebowej ulokowany w Banku K. K. O. w Kowalewie wynosi 362 zł. Po udzieleniu absolutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli:

Wydział Koła: przewodniczący — Józef Szałucki, zastępca — W. Krzywdziński, sekretarz — St. Żuławski, zastępca W. Kazankowski, skarbnik — St. Ciechanowski, zastępca — B. Rumiński.

Komisja Rewizyjna: Wł. Kagdziński, Wł. Brzozowski, J. Lisewski i M. Maćkiewiczowa.

Sąd Koleżeński: J. Słupkowski, J. Kossek A. Orzechowski, A. Rożycki i Szymańska Zofja.

Delegaci na zjazd: pp. Krzywdziński Władysław i Kosska Józef.

W wolnych głosach referował przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego projekt nowego rozporządzenia wykonawczego do ustawy z dn. 17 marca 1932 r.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął marszałek zebranie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, p. Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

KRONIKA

czwartek 18 maja

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Paschalisa
Czwartek Feliksa Kapuc.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 17 bm. włącznie dyżuruje w śródmieściu apteka „Radziecka", ul. Szeroka; na Bydgoskiem: św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem „Pod łabędziem", Kościuszki 15.

Repertuar kin:

Mars — „Biały ślad".
Światowid — „Jedną noc w Grand Hotelu"
Palace — „Wesoły porucznik".
Corso — „Lotnik Drummond" (Postrach chmur) i „Marynarz wbrew woli".

Z miasta

— **Zapisy w pryw. szkole im. św. Teresy.** W prywatnej szkole im. św. Teresy dr. Z Szczepkowskiej zapisy dzieci od 6 do 14 lat do kl. I—VI codziennie od godz. 12—13 oraz w środy od godz. 17—18 w budynku szkolnym ul. Kościuszki 4. Z Bydgoskiego dojeżdżają dzieci bez przesiadania. Szkoła przygotowuje do gimnazjum. (2783

— **Kino szkolne.** Zrzeszenie kół Krajozn. wyświetla w kinie Lux w środę 17 maja film pt. „Jego Ekscelencja Subjekt". Wstęp 30 i 40 groszy. (2823

— **Dzieci nad morze!** Przyjmuje się dzieci i młodzież szkolną na kolonję nadmorską w Gdyni na miesiące od 16. 6. do 16.8, ceny znacznie zniżone Zgłoszenia kierować do Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad dziećmi w Toruniu ul Warszawska 14 I p., tel. 1470. (2801

— **Walne zebranie Tow. Przyjaciół Zw. Strzeleckiego** w Toruniu odbędzie się w piątek dnia 19 bm. o godz. 19 w lokalu Federacji przy ulicy Mostowej 6. Uprasza się członków o liczne przybycie. Zarząd. (d2208

— **Wielki Festyn na Obozy Letnie.** Koło Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu urządza w niedzielę dnia 21 maja br. w parku ‚Cegielnia' wielki festyn na dochód harcerskich obozów letnich. Niema prawie domu, w którymby nie było harcerki lub harcerza. Niechże więc każdy obywatel naszego miasta przyczyni się do tej wielkiej imprezy przez dobrowolne złożenie choćby jednego fantu, które można składać u W-nej pani mec. Zaczkowej — ul. Mickiewicza 83 III p. Zarząd KPH w Toruniu zwraca się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o poparcie tej imprezy. (d2807

— **Przedstawienie w Teatrze na rzecz LOPP.** Dziś w środę dnia 17 maja br. o godz 20 „Bez posagu ożenić się nie mogę". Przedstawienie zakupione przez Komitet Miejski LOPP. Passe-partout nieważne.

— **Z organizacji** *PWK* **do OK.** W środę. dnia 17 bm .o godz. 20 odbędzie się w świetlicy przy ulicy Łaziennej 24 zebranie Klubu Pań, na które Zarząd zaprasza członków i sympatyków organizacji.

— **Wycieczka krajoznawcza.** Staraniem Polskiego Tow. Krajoznawczego oddziału w Toruniu odbędzie się wycieczka Krajoznawcza autobusowa w niedzielę dn. 21 bm. do Chełmży, Papowa, Biskupiego oraz Dzwierzna nad jezioro chełmżyńskie. Zbiórka na Rynku Staromiejskim o godz. 7,30. Koszt zł 3. Zapisy przyjmuje księgarnia p. Wojciechowskiego, Staromiejski Rynek 5 do soboty popołudniu. Wprowadzeni przez członków goście mile widziani. (2853

— **Zgon.** Dnia 16 bm. zmarł w Toruniu Wacław Borchardt ur. 1865 r.

Obchód 10-lecia LOPP

winien stać się świętem całego społeczeństwa

Obchodzimy obecnie 10-lecie LOPP, instytucji, która odegrała w naszem życiu społecznem rolę tak doniosłą, że bez wielkiej przesady można ją nazwać posłannictwem.

Działalność LOPP w ciągu 10-lecia istnienia zrazu skromna, potem w miarę rozrostu liczby członków coraz bardziej intensywna i rozległa, dała już imponujące wyniki. Wytężona propaganda uprzytomniła społeczeństwu grozę niebezpieczeństwa gazowego na wypadek wojny i potrzebę odparowania go zawczasu. Dzięki więc 50 groszowym składkom swych członków LOPP oplotła cały kraj siecią lotnisk świetnie urządzonych, założyła szereg placówek szkół itd.

Obchód dziesięciolecia LOPP, połączonyny z Tygodniem Lotniczym powinien stać się świętem całego społeczeństwa. Program dziesiątego tygodnia lotniczego, który umieszczamy poniżej zawiera **szereg uroczystości, imprez itd.,** w których społeczeństwo winno wziąć jaknajliczniej szy udział.

Środa 17-go maja.

Godz. 12. Konkurs baloników dla młodzieży na placu Bankowym i koncert orkiestry oraz zwiedzanie wystawy LOPP przez młodzież szkół powszechnych za opłatą 5 gr.

Godz. 11 i 14. Wyświetlanie filmu propagandowego p. t.: „Młode Orły" dla młodzieży żeńskiej szkół średnich w kinie „Mars" za opłatą 20 i 25 gr. na rzecz L. O. P. P.

Godz. 19 i 21. Przemówienia 5 minutowe propagandowe w kinach po pierwszym i drugim seansie.

Godz. 20. Przedstawienie w teatrze na rzecz LOPP poprzedzone przemówieniem okolicznościowem z okazji 10-lecia Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Odegraną będzie komedja w 3 aktach pt. „Bez posagu ożenić się nie mogę".

Pilety nabyć można w biurze Komitetu Miejskiego LOPP przy ul. Piekary 37-39.

Czwartek 18-go maja.

Godz. 11 i 14. Wyświetlanie filmu propagandowego pt.: „Mode Orły" dla młodzieży męskiej szkół średnich w kinie „Mars" za opłatą 20 i 25 gr. na rzecz L. OPP.

Godz. 19 i 21. Przemówienia 5 minutowe propagandowe w kinach po pierwszym i drugim seansie.

Godz. 20 Dancing na rzecz LOPP w Esplanadzie urządzany przez Rodzinę Policyjną.

W walce z epidemją tyfusu

Gdzie jest siedlisko zarazków duru brzusznego?

Przed kilku dniami miejscowe dzienniki podały alarmującą wiadomość o *pojawieniu się wypadków zachorzeń na tyfus.* Wiadomość ta wywołała wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe *zaniepokojenie.*

Dotychczas — jak się dowiadujemy — *stwierdzono kilkanaście wypadków zachorzeń na dur brzuszny.* Badania Państwowego Zakładu Higjeny, mające na celu stwierdzenie źródła zakażeń, są w toku i należy żywić nadzieję, że przedsięwzięte przez władze środki ostrożności, mające na celu zapobiedz przeciw dalszemu rozszerzaniu się tej niebezpiecznej choroby, dadzą wynik dodatni.

Należy jednak zwrócić uwagę, że badania epidemjologiczne przeprowadzone w czasie epidemji tyfusu, jaka panowała w Toruniu w latach 1930 i 1931, wskazywały zupełnie wyraźnie *na mleko* jako źródło zarazków tyfusu. Stwierdzono wówczas, że te rodziny, u których zanotowano wówczas wypadki zachorowań na dur brzuszny, nabywały mleko z takich sklepów względnie gospodarstw wiejskich, w których pewne osoby chorowały na tyfus, a które sprzedawały w mieście mleko *niepasteryzowane.*

SPOŻYWAJCIE TYLKO MLEKO PASTERYZOWANE.

Nie ulega — zdaje się — żadnej wątpliwości, że zarazki tyfusu przywleczone zostały do naszego miasta i w roku bieżącym w mleku z ośrodków, w których tyfus panuje względnie panował. Ponieważ mleko dostarczane do Torunia pochodzi z bardzo licznych źródeł, co utrudnia przeprowadzenie kontroli sanitarnej tych źródeł, zaleca się mieszkańcom miasta zaniechanie spożywania mleka w stanie surowym a *przedewszystkiem nabywanie mleka pasteryzowanego, wolnego od wszelkich zarazków chorobotwórczych.*

Zwracamy uwagę konsumentów na grożące niebezpieczeństwo i *ostrzegamy przed spożywaniem mleka nieznanego pochodzenia.*

Wielka odpowiedzialność ciąży na każdej matce, podającej swym dzieciom nabiał nieznanego pochodzenia.

Nabiał, najważniejszy środek spożywczy, zawiera w stanie surowym, a przedewszystkiem w porze letniej, zarazki chorobotwórcze, z których najgroźniejsze są zarazki tyfusu.

Największym wrogiem zarazków chorobotwórczych jest pasteryzacja. Niszczy ona doszczętnie bakcyle w mleku.

Mleczarnie miejscowe, które są pod stałą kontrolą tutejszego Urzędu Zdrowia, dostarczają mieszkańcom naszego miasta w dostatecznej ilości nabiał, który jest pod względem higjenicznym i jakościowym bez zarzutów.

Każda matka, każda gospodyni przy zakupie mleka winna się przekonać, czy mleko zostało poprzednio pasteryzowane. Tylko to daje pewność, że mleko nie zawiera zarazków tyfusu.

Zważajcie zatem przy zakupie mleka na napisy

„MLEKO PASTERYZOWANE".

Mleko, które nie jest deklarowane, niepewne, może spowodować śmierć twoją i najbliższych.

Bezczelny Niemiec skazany na rok więzienia

W dniu wczorajszym odbyła się przed tutejszym Sądem Okręgowym rozprawa przeciwko Niemcowi Maksowi Gruetzmacherowi, zam w Toruniu przy ul. Warszawskiej, oskarżonemu o obelżywe wyrażanie się o Państwie Polskiem.

Gruetzmacher zamówił w dniu 6 kwietnia br. rozmowę telefoniczną z Berlinem, przyczem zamówienie uskutecznił w języku niemieckim. Pełniąca na poczcie służbę urzędniczka p. Olsztówna zapytała po polsku Gruetzmachera, jaki numer zamawia. Oskarżony zaczął wykrzykiwać:

„Schicken Sie mir eine deutsche Dame, verfluchte Polacken. Machen Sie, dass Sie nach Kongrespolen gehen. Hier ist deutsch Pomerellen". (Przeklęte Polaki! Niech pani idzie do Kongresówki — tu jest niemiecka ziemia!).

Przesłuchana w charakterze świadka p. Olsztówna potwierdziła powyższy fakt i zaznaczyła, że później, po przyjęciu zamówienia, mówiła z oskarżonym po francusku.

Zeznanie p. Olsztówny potwierdził świadek Nowak, urzędnik nadzoru, który słyszał urywki tej rozmowy, pełniąc wówczas służbę i któremu urzędniczka o tej prowokacji zameldowała.

Prokurator wniósł o zasądzenie oskarżonego na 1 i pół roku więzienia, żądając jednocześnie natychmiastowego aresztowania oskarżonego, gdyż zachodzi uzasadniona obawa ucieczki oskarżonego do Niemiec.

Sąd w wyniku przeprowadzonej rozprawy uznał osk. winnym występku z § 132 K. K. i zasądził go na *1 rok więzienia,* oraz ponoszenie kosztów sądowych, przyczem Sąd wydał nakaz aresztowania oskarżonego.

Gruetzmacher odprowadzony został z sali rozpraw do więzienia karnego.

Gruetzmacher uchodził zawsze za zacietrzewionego hakatystę, mimo to jednak był członkiem jednego z najpoważniejszych Towarzystw w Toruniu. Nie wiemy dotąd, czy zarząd tego Towarzystwa, do którego należą najpoważniejsi obywatele naszego miasta, wykluczył już bezczelnego Niemca z grona swych członków, należy jednak żywić nadzieję, że zarówno wspomniane Towarzystwo jak również inne organizacje przeprowadzą pewną selekcje wśród swoich członków.

Zakończenie kursu przewodników po Toruniu

Z inicjatywy Zrzeszenia Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej w Toruniu, do którego należy 9 kół kraj. miejscowych szkół średnich, rozpoczął od jesieni r. ub. kurs przewodników po Toruniu. Kurs prowadził p. M. Sydow, prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego oddział Toruń. Kurs rozpadał się na dwie części: teoretyczną i praktyczną. Pierwsza zapoznała uczestników z przebogatą historją Torunia, druga zaś pozwoliła dokładnie się zapoznać z zabytkami Grodu Kopernika. Ubiegłej niedzieli 14 maja rb. nastąpiło jego zakończenie w auli gimnazjum męskiego

Uroczystość powyższą zagaił prezes Zrzeszenia M. Tuniszewski, witając w serdecznych słowach obecnych na sali. Jako drugi przemawiał p. Sydow, który jako wykładowca powyższego kursu udzielił kilka cennych wskazówek młodym przewodnikom, życząc im owocnej pracy.

Następny zabrał głos p. prof. Kublin, opiekun Zrzeszenia, który w krótkich słowach przedstawił rozwój krajoznawstwa na terenie Torunia i wyraził podziękowanie za pracę starym przewodnikom, oraz podkreślił 5-lecie pracy przewodnika, Mieczysława Tuniszewskiego i Z Lewandowskiego, uczniów Państw. Gimn. im. M. Kopernika.

Przemówienie swoje zakończył p Kublin życzeniem, by Jubilaci nie ustawali w swej dotychczasowej pracy, lecz owszem ją kontynuowali dla dobra wycieczek przybywających do Torunia.

Po powyższych przemówieniach p. M. Tuniszewski, prezes Zrzeszenia, wyraził radość że oto dziś może ogłosić wyniki kursu i rozdać zasłużonym uczestnikom, którzy zdali egzamin z wynikiem bardzo dobrym, nagrody.

Z gimnazjum żeńskiego pp.: Aleksandra Buntkowska i Bożena Skarbkówna; z S. P. Z. p. Walentyna Kossakowska; ze szkoły wydziałowej żeńskiej: p. Pinarówna Halina; ze szkoły handlowej p. Zdrodowski Henryk; z seminarjum męskiego p. Bonestowski i Walczak; z szkoły wydziałowej męskiej p. Cyrankowski; z gimn. męskiego p. Makowiak i Rypyść.

Poza tem wyróżniono najmłodszego przewodnika po Toruniu Pachula, ucznia II. klasy gimn. męskiego

Ogólnie z wynikiem dodatnim ukończyło kurs 36 osób. Przewodnicy Zrzeszenia otrzymają legitymacje i specjalne opaski, oprowadzając nietylko młodzież przybyłą do Torunia, ale i liczne rzesze osób starszych.

Tydzień dziecka

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się i w roku bieżącym w całej Polsce „Tydzień Dziecka", w czasie od 22 do 28 bm.

Pomorski Wojewódzki Komitet „Tygodnia Dziecka", działający pod przewodnictwem p. starościny Rogowskiej, odbył już szereg posiedzeń i przygotował bogaty program „Tygodnia Dziecka".

Dochód z „Tygodnia" przeznaczony jest na urządzenie kolonij i półkolonij letnich dla najbiedniejszej dziatwy.

To też Komitet nie wątpi iż całe miejscowe społeczeństwo przyczyni się wydatnie do poparcia tej pięknej akcji.

Pamiętajmy więc wszyscy: 22—28 maja — Tydzień Dziecka — Święto Dziecka.

Dalsze aresztowania w związku z aferą kinową

Śledztwo w sprawie ujawnionej w Toruniu afery kinowej zatacza coraz szersze kręgi.

W Związku z uprawnieniami od dłuższego już czasu nadużyciami, polegającemi na sprzedaży nieopodatkowanych biletów wstępu do kin, przytrzymano w dniu wczorajszym dwóch urzędników Magistratu m. Torunia.

Dalsze dochodzenia w toku.

Specjalny pociąg „Gryf Pomorski"

wyruszy do Częstochowy, Katowic, Krakowa i Wieliczki

Ruchliwy bydgoski oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, organizuje pod hasłem „Poznaj swój kraj!" — wspaniałą wycieczkę do Krakowa i Wieliczki via Częstochowa i Katowice. Impreza ta zapowiada się imponująco. Na wycieczkę wyrusza specjalny **pociąg pod nazwą „Gryf Pomorski"**, wyposażony przez przezornych i doświadczonych organizatorów we wszystko, co tylko dusza rasowego wycieczkowicza może zapragnąć, a więc: dancing, którego liczba zwolenników, a zwłaszcza zwolenniczek wzrasta w sposób zastraszający, dalej ponad wszystko przez amatorów stawiany brigde, czytelnia pism, a nawet fotograf i fryzjer.

Program wycieczki przewiduje zwiedzenie zabytków Częstochowy, gdzie „gryfici" będą mogli wysłuchać w klasztorze Jasnogórskim nabożeństwa, zwiedzenie Krakowa z jego przepięknemi atrakcjami krajoznawczemi, Katowic z kopalniami i ciężkim przemysłem, największej kopalni soli w Wieliczce itp.

Ceny biletów wynoszą dla Bydgoszczy i Torunia zł 24 w kl. III i są do nabycia w Bydgoszczy, w „Orbisie", zaś w Toruniu w księgarniach Wojciechowskiego (Rynek 5) i Pomorskiej (ul. Szeroka 26). Wycieczkowicze wybierający się z Inowrocławia płacą tylko zł 22. („Orbis", ul. Król Jadwigi).

Zamiejscowi, którzy muszą dojechać do jednego z wymienionych miast otrzymują w drodze powrotnej bezpłatny bilet, czyli korzystają z 50 proc. zniżki.

Jak nas informują organizatorzy wycieczki „Gryf Pomorski" — zgłoszenia są nader liczne, dlatego — radzimy śpiesznie wykupić b'lety, bo.. nie pojedziecie. — A szkoda!

Słuszna skarga

Programy radjowe

Środa, dnia 17 maja:

Warszawa: 15,15 Kom. gospodarczy; 15,30 Kronika harcerska; 15,35 Program dla dzieci a) „Piotruś i cyferki" — obrazek E. Zarembiny, b) „Cudowne skrzypce" (baśń do obrazów Chełmońskiego) pióra H. Sokołowskiej. 16,00 „Nowe Indje" — wygł. prof. dr St Schayer; 17,00 J. Brahms: Symfonja c-moll Nr. 1. Ork. pod dyr. F. Weingartnera (płyty); 17,40 „Istota i cele ubezpieczenia pracowników umysłowych oraz sposoby pokrycia jego kosztów" — wygłosi dr H. Berliner; 18,00 Recital skrzypcowy E. Zethureczky; 19,10 „Skrzynka pocztowa rolnicza", omówi inż. W. Tarkowski; 19,20 P. H. Szatkowski wygłosi recytacje z Norwida przy własnym akompanjamencie; 19,45 „O Requiem" Brahmsa mówić będzie p. K. Stromenger; 20,00—22.00 Transmisja z Wiednia. „Requiem" J. Brahmsa. Wykonawcy: Wiedeńska orkiestra symf. pod dyr. dr. Wilhelma Furtwänglera. Soliści: Adelheid Arnhold, H. Hermann Nissen, prof F. Schütz. Chór Tow. Śpiew. Przyjaciół Muzyki. W przerwie około 20,45 Wiadomości sportowe;

Czwartek, dnia 18 maja:

Warszawa: 10.00—10,30 Audycja ku uczczeniu „Dnia Dobrej Woli" zorg. przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego; 12,10 Tańce polskie w wykonaniu orkiestr dętych; 12,35 Poranek szkolny z Filh. Warsz.; 15,10 Kom. Państw. Instytutu Eksport.; 15,25 Utwory Chopina w wyk. A. Unińskiego; 15,35 „Przegląd czasopism kobiecych" — omówi p. M. Ankiewiczowa; 15.50 Sławni skrzypkowie na płytach; 16,25 Francuski (kurs średni); 16,40 Odczyt; 17,00—17,40 Koncert kameralny; 17,40 Odczyt; 18,00 Muzyka lekka i taneczna; 19,20 Kwadrans literacki — Fragment z powieści H Boguszewskiej p. t. „Ci ludzie"; 19,45—20,40 Audycja poświęcona twórczości Cyprjana Norwida w opracowaniu R. Zrębowicza; 20.40 Transmisja z teatru „8,30". Komedja muzyczna w 5 odsłonach E. Kuenneke „Szczęśliwej podróży", libretto w opr. J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego. 23,20—24,00 Muzyka taneczna.

Wprost nieprawdopodobne, a prawdziwe

Ksiądz Niemiec nie dopuścił młodzieży do wzięcia udziału w uroczystościach L. O. P. P.

Z okazji 10-lecia LOPP. w całej Polsce urządzane są imprezy i akademje, w których gremjalny udział bierze całe społeczeństwo, dając wyraz zrozumienia potrzeby potęgi lotnictwa.

Całe Pomorze a z nim przygraniczny powiat grudziądzki dużym nakładem pracy zorganizował we wszystkich miejscowościach jubileuszowy X. Tydzień L. O. P. P.

Wszędzie uroczystości wypadły imponująco, bo przecież niesporna jest potrzeba tworzenia silnego naszego lotnictwa jak i uświadamianie społeczeństwa co robić na wypadek nieprzyjacielskich ataków lotniczych, a tem bardziej tu, gdzie o miedzę mamy wroga.

Znalazły się jednak jednostki, które nie doceniły doniosłości Tygodnia LOPP.

Kilkanaście dni przed zorganizowaniem Tygodnia LOPP., w Grucie pow. grudziądzkiego organizatorzy zwrócili się do proboszcza, **księdza Helwiga, Niemca**, aby ziął udział w akademji Tygodnia.

Widocznie księdzu proboszczowi milsi są sąsiedzi z za miedzy, skoro nietylko nie wziął udziału w uroczystości, ale **uniemożliwił młodzieży polskiej wzięcie udziału w pokazach, przygotowujących do obronności kraju, wysyłając wbrew perswazji miejscowych organizatorów Tygodnia, młodzież polską z wikarym księdzem Aszykiem do innej miejscowości.**

W ten sposób duchowieństwo z Gruty dało wyraz nienawiści do organizowania się obronnej Pomorza w przeciwieństwie do patrjotycznego duchowieństwa znanych działaczy jak — ksiądz dziekan Karczyński z Rywałdu, ksiądz proboszcz Górnowicz z Rogóźna i inni, którzy czynnie pomagali do manifestacyjnej rewji i odporności przeciw wrogowi.

Strzały na „zielonej granicy"

Ujęcie 20-letniej przemytniczki

Równouprawnienie kobiet bywa czasem ...niebezpieczne. Świadczy o tem dramatyczna historia, która się wydarzyła przed paru dniami w miejscowości Wójsk powiatu chojnickiego.

Janina Rekowska 20-letnia mieszkanka Wójska wybrała się wspólnie z dwoma towarzyszkami Bronisławą Zielińską i Heleną Werówną przez zieloną granicę niosąc masło i jaja na sprzedaż. Przemytniczki zostały dostrzeżone przez strażnika, który po kilkakrotnem bezskutecznem nawoływaniu zmuszony był wreszcie zrobić użytek z broni palnej.

Nieszczęśliwa dziewczyna została ciężko ranna w nogę. Towarzyszki jej uciekły do Niemiec.

Rekowską przewieziono do szpitala, gdzie lekarze uznali jej stan za beznadziejny.

Na całem Pograniczu zajście to wywołało przygnębiające wrażenie.

Nasuwa się jednak zapytanie: **Czy nikt nie wiedział o tem, że młode te dziewczęta trudniły się przemytem? Dlaczego nie znalazł się też nikt, kto by je ze złej drogi zawrócił?**

Tragiczny wypadek rolnika z pod Świecia

Potrącony przez samochód, zmarł w szpitalu

Onegdaj zdarzył się na szosie pod Oplawcem koło Bydgoszczy nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ rolnik z pod Świecia, niejaki Jan Górny.

Górny, jadąc do swej wsi Janie Góry, zatrzymał w pewnej chwili furmankę na szosie, zamierzając coś poprawić przy wozie. W tym momencie nadjeżdżał z przeciwnej strony samochód. Rolnik, widząc szybko zbliżające się auto usiłował usunąć się z drogi, jednak było już za późno. Samochód uderzył go silnie błotnikiem, łamiąc mu kilka żeber i kalecząc dotkliwie.

Nieszczęśliwego odstawiono natychmiast do szpitala powiatowego na Bielawkach, gdzie jednak wskutek obrażeń wewnętrznych Górny nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Samochodem kierował szofer Franciszek Górski z Koronowa.

Odpowiedzi redakcji

— *Placówka Powstańców w Żarnowcu.* Sprawozdanie przesłane w dwa tygodnie po uroczystości jest już dzisiaj nieaktualne. Na przyszłość prosimy przesyłać wcześniej.

— *Koło BBWR. w Wielkim Komórsku.* Prosimy na przyszłość przesyłać wszelkie informacje wcześniej.

— *Pan Z. M. w Kowalewie.* Dziękujemy za słowa uznania. Będziemy podawali.

— *Wojak z Tczewa.* Informacje, o które Panu chodzi, podawaliśmy w n-rze 63 naszego pisma.

— *Z. M. z Kartuz.* Prosimy nadesłać.

— *H z Torunia.* Za protokół zajęcia należy wnieść opłatę. Radzimy powołać się w podaniu do Sądu na znak protokółu zajęcia komornika.

— *L. J. z Torunia.* a) Tablice należy zmienić; b) Jeżeli mieszkanie wynajęte zostało wprost od gospodarza, to może uważać się za właściciela mieszkania.

Czyszkowy

— *Dzień 3 Maja* wioska nasza obchodziła bardzo uroczyście. Rano ludność wysłuchała uroczystą mszę św. w Brusach, po południu zaś odbyła się akademja szkolna z udziałem rodziców, członków straży pożarnej i Zw. Strzeleckiego. Na program złożyły się występy dziatwy i przemówienie nauczyciela p. B. Ziółkowskiego. Po południu odbyły się zawody sportowe, a wieczorem zabawa urządzona staraniem komitetu T. C. L. Przygrywał zespół smyczkowy Kółka muzycznego Zw. Strzeleck

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 16. V. 1933 r

WALUTY.

Dolary Stanów Zjednocz.	—

DEWIZY.

Belgja	124,30
Gdańsk	—
Holandja	359
Kopenhaga	—
Londyn	30.23—30,21
Nowy Jork	7.64
Nowy Jork telegr.	7.66
Oslo	—
Paryż	35,11
Praga	—
Sztokholm	156,75
Szwajcarja	172,25
Włochy	46,55
Berlin (w obrotach nieofic).	205

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 16. V. 1933 r.

Pszenica	34,50—35,50
Owies pastewny	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc.	26,00—27.00
Mąka pszenna 65 proc.	53,75—55,57
Otręby żytnie	10,25—
Ziemniaki jadalne	—
Groch Victoria	24,00—26,00
Seradela	—
Łubin niebieski	—
Łubin żółty	—

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 15. V. 1933 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną	80— 90
„ „ prima 97%	—
„ koniczynę białą średnią nieczysz	70— 90
„ koniczynę szwedzką	90—105
„ koniczynę żółtą	65— 75
„ koniczynę żółtą w łuskach	30— 35
„ inkarnatkę	80— 85
„ przelot	110—130
„ rajgras krajowy	18— 20
„ tymotkę	14— 17
„ seradelę	8— 9
„ wykę latową	10— 12
„ wiczkę zimową	25— 30
„ peluszkę	11— 13
„ groch Wiktorja	23— 26
„ groch polny	20— 22
„ groch zielony	28— 32
„ bobik	14— 16
„ gorczycę	40— 50
„ rzepak	36— 40
„ rzepik	42— 48
„ łubin niebieski	6— 7
„ łubin żółty	7— 8
„ siemie lniane	28— 32
„ konopie	35— 40
„ mak niebieski	140—160
„ mak biały	120—140
„ tatarkę	15— 18
„ proso	15 —17

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Zalesiu powiat szubiński i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Zalesie tom II. wykaz liczba 14 na imię Wiktora Draheima w Borówni zapisana zostanie w drodze egzekucji dnia 5 lipca 1933 r. o godzinie 10 przed południem wystawioną na przetarg przymusowy w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 7. Nieruchomość zabudowana, o obszarze 90,43,95 ha. Czysty dochód jako podstawa podatku gruntowego 150,72 tal. Wartość użytkowa, jako podstawa podatku budynkowego 225. marek Matrykuła art. 15. Księga podatku budynkowego 2. Akta odnoszące się do przetargu przymusowego można przeglądać w sekretarjacie sądu w godzinach urzędowych.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 15 grudnia 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładnie obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Łabiszyn, dnia 12 maja 1933 r.

lec 1020/ — Sąd Grodzki.

1. K. 16/32. — 2842

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Małym Donimierzu pow. Morski zapisana w księdze wieczystej Mały Donimierz karta 9 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu na imię małżonków Jana i Klary z d. Bużan Wickich do ogólnej wspólności majątkowej zostanie w drodze egzekucji dnia 29 lipca 1933 r. o godz. 10 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 13.

Opis' Nieruchomość jest zabudowana o rocznej wartości użytkowej 18 mk. wynoszącą 11,37,42 ha. Czysty dochód jako podstawa do podatku gruntowego wynosi 1,47 talarów.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze wieczystej dnia 27 listopada 1931 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładnie obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wejherowo, dnia 10 maja 1933 r.

Sąd Grodzki.

1. K. 16/31. — 2834

3. R. H. A. 660 — 2856

W tutejszym rejestrze handlowym oddział A. pod nr. 660 zapisano dziś przy firmie Mentz i Neubauer, że dotychczasowy spólnik Herman Mentz jest wyłącznym właścicielem firmy.

Spółka wskutek śmierci wspólnika Hermana Neubauera została rozwiązana.

Grudziądz, dnia 25 stycznia 1933 r.

nr. 800 — Sąd Grodzki.

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że korespondent buchalter Franciszek Robert Ciszewski, kawaler zamieszkały w Gdańsku i niezamężna Weronika Spankowska, bez zawodu, zamieszkała w Tczewie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Tczew, dnia 16 maja 1933 r. — 2837

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Szandrach.

PRZETARG PRZYMUSOWY. 2857

W sobotę dnia 20 maja br. o godz. 10-tej sprzedawać będę przy ul. Królowej Jadwigi nr. 9 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 biurko z fotelem, 1 bibljotekę, 1 stół okrągły, 3 krzesła wybijane gobeliną, 1 leżankę z nakryciem i 1 bufet. zlec. 830 8

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewir II.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Wczwartek dnia 18 maja 1933 o godz. 9 przedpoł. sprzedam przy ul. Toruńskiej 304 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: :1 pokój męski składający się z 1 biurka, 2 foteli, 1 biblioteki, 1 stołu, pokój jadalny 1 bufet, 1 kredens, 1 zegar, 1 stół 12 krzeseł i 1 kanapa, 1 szafa, 1 biurko oszacowanych na łączną sumę 5375,— zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży.

(—) Malak, Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy

zlec 908 8 — 2838

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 18 maja 1933 r. o godz. 12-tej sprzedawać będę w Koronowie w Rynku w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą 1 bufet dębowy, 1kredens dębowy, 1 zegar stojący, 1 serwantkę mahoniową, 1 kanapę z obudowaniem mahoniową, 1 stół okrągły mahoniowy, 2 fotele, 1 stół okrągły dębowy, 13 krzeseł wybitych skórą, 1 dywan stary, 1 regał do książek dębowy, 1 stojak do kwiatów mahoniowy, 1 lampa wisząca, 4 okna firan z ramami 1 radjoaparat czterolampkowy komplet, 5 karoserji do powózek w surowym stanie częściowo okute, 2 warsztaty stolarskie, 2 szkielety na karoserje do samochodu w surowym stanie, 7 kół różnych, 2 okute przodki do powózek ze spodkami. Powyższe przedmioty oszacowano na łączną sumę zł. 2.590.

2843 — Komornik Sądu Grodzkiego.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEN BYDGOSKI" **na mies. czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________________ Poczta ____________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA", „DZIEN BYDGOSKI", **za mies. czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

____________________ dnia ____________________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY.

Do

Urzędu Pocztowego w ____________________

Zamawiam niniejszem abonament *) na „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA" „DZIEN GRUDZIĄDZKI", „GAZETA GDAŃSKA". „DZIEN BYDGOSKI" **na miesiąc czerwiec 1933 r.** i proszę należność — **zł 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko ____________________

Miejscowość ____________________ Poczta ____________________

KWIT POCZTOWY

Odbiór kwoty **zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) „DZIEN POMORSKI", „GAZETA MORSKA", „DZIEN GRUDZIĄDZKI". „GAZETA GDAŃSKA". „DZIEN BYDGOSKI", **za miesiąc czerwiec 1933 r.** potwierdzam.

____________________ dnia ____________________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Lotnicy polscy nad Rosją Sowiecką

w drodze na rajd gwiaździsty do Wiednia

Moskwa, 17. 5. (PAT). Lotnicy polscy, biorący udział w austrjackim locie alpejskim kpt. Bajan i Dudziński przelecieli nad granicą sowiecką: pierwszy o godz. 8.15, drugi o godz. 8.33, wylądowali zaś w Charkowie o godz. 13.30. Po śniadaniu i zaopatrzeniu się w benzynę lotnicy odlecieli do Moskwy, gdzie spodziewają się przybyć o godz 6 popol. Zamiarem ich było lecieć wprost do Leningradu, jednakże biuletyn meteorologiczny wręczony lotnikom w Charkowie przewiduje złą pogodę na północy Rosji. Możliwem więc jest, że lotnicy spędzą noc w Moskwie i wystartują do Leningradu dopiero w środę rano.

Moskwa, 17. 5. (PAT). Z Charkowa donoszą następujące szczegóły o lotnikach polskich. Pierwszy przybył do Charkowa Dudziński o godz. 12.30. Lądowanie odbyło się łatwo i pomyślnie. O godz. 13,20 przyleciał Bajan.

Lotników polskich witali na lotnisku przedstawiciele ludowego komisarjatu spraw zagr., konsul generalny Rzplitej Karszo-Siedlecki, konsul Pawłowski, przedstawiciele władz lotniczych, wreszcie wielu dziennikarzy. Lotnicy polscy oświadczyli, że lot odbywał się w doskonałych warunkach atmosferycznych i przy pomyślnym wietrze. Maszyny polskie przeleciały odcinek długości 1100 km bez lądowania. Po zabraniu zapasu benzyny i otrzymaniu potrzebnych informacyj co do trasy, lotnicy o godz. 13.30 odlecieli w kierunku Leningradu.

Moskwa, 17. 5. (PAT). Moskiewski port lotniczy otrzymał drogą radjową wiadomość z Leningradu o wylądowaniu na tamtejszem lotnisku obu samolotów polskich. Pierwszy samolot przybył o godz. 20.45, drugi o godz. 21 — według czasu sowieckiego. W przeciwieństwie do pomyślnych warunków atmosferycznych, które towarzyszyły lotnikom polskim na odcinku do Charkowa, dalszy przelot z Charkowa do Leningradu odbywała się w warunkach wyjątkowo ciężkich wśród deszczu i gęstej mgły Chwilami w związku z rozkładem ciśnienia atmosferycznego lotnicy musieli lecieć na wysokości 50 metrów nad ziemią. Wbrew poprzednim zapowiedziom lotnicy polscy ominęli Moskwę, gdzie ich oczekiwano w godzinach popołudniowych.

Pragnąc powitać lotników w Moskwie, zebrali się na tamtejszem lotnisku przedstawiciele poselstwa polskiego, przedstawiciele ludowego komisarjatu spraw zagr., lotnictwa sowieckiego, wojskowego i cywilnego, aeroklubu moskiewskiego, Ossoawjachimu i dziennikarzy sowieckich. Lotnicy sowieccy wypowiedzieli zdanie, że lot z Charkowa do Leningradu połączony jest z dużem ryzykiem, zwłaszcza przy nieznajomości trasy. Około godz. 20 wyjaśniło się, że obaj lotnicy wzięli kurs na Leningrad, przelatując w odległości 200 km na zachód od Moskwy.

Należy podkreślić życzliwy stosunek władz sowieckich i dzienników sowieckich do przelotu lotników polskich. Z objawami dużej sympatji powitano lotników polskich w Leningradzie.

Dziś o godz. 7 rano lotnicy nasi startują z Leningradu do dalszego lotu przez Dryssę wzdłuż granicy łotewsko-sowieckiej do Lwowa.

Samolot węgierski wylądował pod Sieradzem

Warszawa, 17. 5. (PAT). W dniu wczorajszym około godz. 13 na polach wsi Busina w powiecie sieradzkim wylądował przymusowo samolot węgierski turystyczny z załogą, złożoną z dwóch osób Andrzeja Galamby i Szegedy. Lądowanie nastąpiło wskutek defektu motoru, przyczem przy lądowaniu złamało się śmigło i uszkodziło jedno koło. Samolot umieszczono we wsi Busin, a dwaj lotnicy zakwaterowani zostali w pobliskich Foddębicach.

Samolot ten przelatywał wczoraj ponad Warszawą, lecąc przez Berlin do Wiednia na zjazd gwiaździsty.

Bestjalskie zamordowanie Polaka

przez bojówkę hitlerowską w Bochum

Essen, 17. 5. (PAT). Według doniesienia „Rote Erde" w Bochum — oficjalnego organu partji narodowo-socjalistycznej — w dniu 27 kwietnia br. został zatrzymany na ulicy w Bochum i przyprowadzony na t. zw. „S. A. Wache" (odwach szturmówki hitlerowskiej) obywatel polski M. Haber i od tej chwili zaginął o nim wszelki ślad.

Poszukiwania krewnych zaginionego po urzędach policyjnych i biurach partyjnych nacjonalistów nie dały żadnych wyników pozytywnych. Konsulat polski również ze swej strony interwenjował u władz pisemnie i wielokrotnie telefonicznie.

W dniu 6 maja br. w kanale w Rauxel znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny, które nosiły ślady silnego pobicia oraz 5 ran postrzałowych. W odnalezionym rodzi na rozpoznała zaginionego M. Habera. Po dokonaniu obdukcji zwłoki zostały wydane rodzinie do pochowania.

Konsulat Polski w Essen ponownie interwenjował u władz, żądając przeprowadzenia śledztwa, ustalenia i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawców zabójstwa Habera.

B. min. Ludkiewicz — prezesem Państwowego Banku Rolnego

Warszawa, 17. 5. (PAT). P. Prezydent Rzplitej mianował byłego ministra rolnictwa i reform rolnych Seweryna Ludkiewicza — prezesem Państw. Banku Rolnego.

Pierwszy pomnik Żwirki i Wigury odsłonięto w Łodzi

W niedzielę odbyło się na łódzkiem lotnisku w Lublinku odsłonięcie pomnika ku czci śp. kpt. pilota Żwirki i śp. inż. pilota Wigury. Jest to pierwszy w Polsce pomnik ufundowany przez samorząd na cześć bohaterskich lotników.

Pomnik został wykonany z piaskowca przez miejscowego rzeźbiarza Urbanowicza.

W uroczystości wzięło udział około 70 tysięcy ludzi. Na zakończenie odbyły się efektowne akrobacje powietrzne oraz wzlot balonu wolnego „Gniezno".

Zgon prof. Adamieckiego

Warszawa, 17. 5. (PAT). Wczoraj zmarł w Warszawie Karol Adamiecki inżynier-technolog, współtwórca i pionier naukowej organizacji znany uczony o sławie wszechświatowej, znany jako odkrywca prawa harmonji, jednego z podstawowych w naukowej organizacji. Zmarły był profesorem politechniki warszawskiej, oraz założycielem i dyrektorem Instytutu Naukowej Organizacji Pracy w Warszawie. Znany był również z licznych prac i wynalazków w dziedzinie walcownictwa, ceramiki i in. Odznaczony był krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta". W ub. roku międzynarodowy kongres w Amsterdamie przyznał prof. Adamieckiemu odznaczenie honorowe w uznaniu wybitnych zasług położonych dla rozwoju naukowej organizacji.

„Wojna" weterynaryjna Gdańska z Polską

() W związku z szeregiem posunięć senatu Wolnego Miasta, wyodrębniających Gdańsk pod względem sanitarno - weterynaryjnym, władze polskie widziały się zmuszone, do wydania z dn. 15 bm zarządzeń odwetowych.

Koncert mistrza Paderewskiego w Paryżu

Paryż, 17. 5. (PAT). W pałacu wersalskim odbył się koncert Ignacego Paderewskiego. Historyczną „Halę Herkulesa" wypełniła doborowa publiczność. Paderewski grał wyłącznie dzieła Chopina. Wielkiego artystę przyjmowano niezwykle owacyjnie. Dochód z koncertu Paderewski przeznaczył na rzecz polskiej instytucji dobroczynnej, pod wezwaniem Św. Kazimierza.

Towarzystwo polsko-estońskie we własnej siedzibie

Warszawa 17. 5. (PAT). W dniu 14 bm. odbyło się poświęcenie lokalu Związku Obrońców Kresów Wschodnich i Towarzystwa Polsko - Estońskiego, przy ul. Aleja Jerozolimska 93. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. biskup polowy Józef Gawlina. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością p. minister Hubicki, minister pełnomocny Estonji K. Pusta, były marszałek senatu Szymański, senatorka Hanna Hubicka, senator Perzyński generał dywizji Osiński, wojewoda Kościałkowski i in.

W imieniu Towarzystwa Polsko Estońskiego przemawiał prezes rady naczelnej p. red. Wł. L. Ewert w imieniu Związku Obrońców Kresów Wschodnich p. minister Hubicki, oraz minister Pusta.

Łotewscy kolejarze zwiedzą Polskę

Warszawa 17. 5. (PAT). Dnia 31 maja przybędzie do Polski wycieczka inżynierów i wyższych urzędników kolejowych łotewskich w liczbie około 40 osób. Na czele wycieczki stoi zastępca dyrektora generalnego kolei łotewskich. Wycieczka zabawi w Polsce 5 dni i zwiedzi prócz Warszawy Zagłębie Śląskie, Zakopane, Katowice i Kraków.

Kij w mrowisku

Prasa gdańska o „pacyfistycznem oświadczeniu" hitlerowców gdańskich

Oświadczenie, złożone przez przywódców gdańskiej partji narodowo - socjalistycznej dr. Rauschninga i Foerstera wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów odbiło się szerokiem echem w opinji publicznej i prasie gdańskiej.

Organ niemiecko - narodowych „Danziger Allgemeine Ztg." wyraża zdanie, że podobnego rodzaju deklaracja była wogóle zupełnie nie na miejscu, gdyż dając wiążące przyrzeczenie Senat zobowiązania jednostronne, utrudnila zewnętrzno - polityczne położenie Gdańska Deklaracja pozatem była zbędną i z tego względu, że Gdańsk zawsze rzekomo przyznawał swoje zobowiązania traktatowe, wynikające ze strony Polski, natomiast dawały się odczuwać przejawy dążności narzucenia norm obowiązujących. Pismo jest zdania, że do złożenia podobnego rodzaju oświadczenia zmusiła hitlerowców ich akcja w stosunku do wolnych związków zawodowych, która rzekomo kolidować była daleko poza Gdańskiem. Wywołała ona olbrzymie wrażenie, wiele komplikacyj, zachodzących na terenie Wolnego Miasta i mogła stworzyć odpowiednie warunki dla urzeczywistnienia oddawna już obiegających pogłosek o odroczeniu wyborów do Volkstagu, co nie leży w interesie hitlerowców.

W ten sposób rozumuje dalej dziennik ODDZIAŁY PARTYJNE HITLEROWSKIE NARAZIŁY NA NIEBEZPIECZEŃSTWO GDAŃSK. Dalszą przeszkodą, jaką przyniosła ich akcja jest naruszenie wspólnego frontu z Niemcami co objęto również i socjalistów. ORGANIZACJA SOCJALISTYCZNA POPEŁNIŁA ZDRADĘ WOŁAJĄC O POMOC DO POLSKI. Niemiecki naród niema żadnych powodów bronić socjalistów, jednak rozprawienie się z nimi w chwili podniecenia, panującego przed wyborami zupełnie niewłaściwe. Należało to odłożyć do chwili objęcia przez narodowych socjalistów władzy w Gdańsku.

Wreszcie „Danziger Allgemeine Ztg." uważa, że przedstawiciele hitlerowscy jako nie reprezentujący żadnego organu władzy w Gdańsku, nie mieli żadnego tytułu do składania takiej deklaracji, jak to zrobili wobec wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Rostinga.

Raport Wys. Komisarza Ligi Narodów o sytuacji w Gdańsku

Sekretarjat generalny Ligi Narodów ogłosił wczoraj wieczorem komunikat o 2-ch notach, przesłanych sekretarzowi generalnemu przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga.

W pierwszej nocie Wysoki Komisarz przesyła komunikat senatu o zajęciu lokalu syndykatu przez hitlerowców i donosi ze swej strony, że w związku z tym faktem miały odbywać się w mieście, a w szczególności przed siedzibą Wysokiego Komisarza manifestacje, które określił jako nie posiadające większego znaczenia. W drugiej nocie Wysoki Komisarz zdaje sprawę z wizyty, złożonej mu w niedzielę przez reprezentantów partji narodowo-socjalistycznej, Rauschninga i Forstera.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronę 7-łamowej . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł — w tekście . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Mickiewicza 3
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Bronisław Jędrzejczak, Inowrocław, plac Kasprowicza 4a.
Redaktor odpowiedz. na Grudziądz, Józef Stanach. Grudziądz, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki" „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . 3.36 zł
pod opaską . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2. zagranicą 4 gd . . 7.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedoręczenie pisma